Nr. 8 Poniedziałek 12 Stycznia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w m eiscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (**którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca**) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował oficyała wyższego sądu krajowego we Lwowie, Augustyna des Loges, adjunktem urzędów pomocniczych przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał kanceliście sadu obwodowego w Stanisławowie, Filadelfowi Settmajerowi, posadę prowadzącego księgę gruntową przy tymże sądzie obwodowym.

C. k. Rada szkolna mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Romana Kolmana w Kawęczynie, Antoniego Kosowskiego w Bronowicach wielkich, Tadeusza Czartoryskiego w Psarach, Józefa Żakiego w Burkanowie, Karola Kozłowskiego w Szmańkowczykach, Michała Sozańskiego w Czernicy, Teofila Karoliniego w Palikrowach, Konrada Pawluka w Bzowicy, Juliana Staurysiewicza w Ożydowie, Feliksa Wysockiego w Radziechowie, Konstantego Bełtowskiego w Juśkowicach, Michała Krupę w Nowemsiole i Józefa Diwinę w Liczkowcach; zaś nauczycielki Maryę i Stanisławą Ocetkiewiczówny rzeczywistemi nauczycielkami szkoły etatowej w Pruchniku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 stycznia.

Wczorajszy telegram o posiedzeniu komisyi delegacyjnej przyniósł nam bardzo pożądane wyjaśnienia o rokowaniach austryacko-serbskich w sprawie kolejowej i handlowo-cłowej. Pożądanemi są te wyjaśnienia dlatego, że w ostatnich czasach zaczęły już obiegać alarmujące, a jak się teraz pokazało, nieuzasadnione wieści o naprężeniu stosunków między monarchią austryacko-węgierską a Serbią. Daleko jednak do tego, żeby wyjaśnienia te nazwać można zupełnie zadowalającemi. Co najmniej okazuje się z nich, że Serbia nietylko jest niewdzięczną wobec Austryi, która jej na kongresie berlińskim dobrodziejstwo wyświadczyła, lecz nadto nadużywa tych względów, jakiemi silny wobec słabszego powodować się musi do pewnego stopnia. Maluczka Serbia stawiająca opór uprawnionym żądaniom potężnych Austro-Węgier — to zakrawa na żart a nie na alarm. Jakżeż mogą najpoważniejsze nawet dzienniki mówić już dziś o ultimatum i innych środkach pressyi, skoro jeszcze droga spokojnych przedstawień nie okazała się daremną. Gdyby inne państwo, zdolne do zmierzenia się z potęgą monarchii, stawiało jej taki opór w żądaniach opartych na najwyraźniejszem brzmieniu traktatu międzynarodowego, być może, że dotąd nie obeszłoby się bez pewnego rodzaju ultimatum. Ale tu chodzi o Serbię, tę miniaturę państwa, niedorównającą jednemu krajowi koronnemu Austryi. Na Serbii mogłaby Austrya w danym razie chyba egzekwować swoje prawa bez ultimatum i wytężenia sił.

Jakkolwiek nieufność do polityki petersburskiej jest tak głęboko wkorzeniona, że nawet dziś mimo przygnębienia Rossyi świat wszędzie widzi jej skryte a wichrzące zabiegi, mimo to niepodobna przypuścić, żeby wpływy rossyjskie odgrywały głównie rolę w opornem i niewdzięcznem zachowaniu się Serbii wobec Austro-Węgier. Serbia od r. 1876 przestała być faworytką Rossyi a jeżeliby nawet weszła napowrót w jej łaski, to jeszcze i w takim razie, nie ona lecz inna część półwyspu bałkańskiego stanowiłaby najwygodniejszy punkt operacyjny dla skrytych planów rossyjskich. Trzeba zatem całe zachowanie się Serbii położyć na karb tego zaślepienia, które wywołało uznanie niepodległości serbskiej przez Europę i na karb awanturniczej żyłki *premiera* serbskiego, Risticza, któremu z głowy wyjść nie może rola Cavoura południowo-słowiańskiego.

Dotychczasowa powolność Austro-Węgier jest tylko, jak powiedzieliśmy, następstwem tych względów, któremi słaby wobec silnego powodować się musi. Największa nawet powolność podyktowana takiemi względami nie może przynieść żadnego uszczerbku powadze Austro-Węgier na Wschodzie. Ustępstwo to jednak okupuje Risticz sympatyą, którą dotąd polityka austryacko-węgierska okazywała Serbii w najtrudniejszych dla niej czasach, wtedy, gdy Turcya ją zgniotła a Rossya opuściła jako zużyte już narzędzie, wtedy, gdy kongres nie okazywał wielkiego interesu dla przyszłości i rozwoju niespokojnego kraiku wschodniego. Wspaniałomyślności swojej z r. 1876 i 1878 wobec Serbii Austrya nie potrzebuje żałować, a dzisiejsza powolność także nie może wyjść jej na niekorzyść. Po zajęciu Bośnii i Hercegowiny Austrya zawarowała swoje prawa i stanowisko na Wschodzie tak silnie, że nawet potężna protektorka wszystkich południowo-słowiańskich Piemontów i Cavourów uznała za stosowne zmienić swoje postępowanie. Dziś zaś, gdy Niemcy zidentyfikowały austryacko-węgierskie interesa na Wschodzie ze swojemi, opór Serbii i awanturnicza polityka jej ministra-prezydenta nawet pod osłoną i protekcyą Rossyi nie wzbudza najmniejszej obawy.

Delegacye dla spraw wspólnych.

O sobotniem posiedzeniu węgierskiej komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych otrzymaliśmy wczoraj następujące sprawozdanie telegraficzne:

Szilagyi i Karman interpelują ministra spraw zagranicznych w sprawie rokowań prowadzonych ze Serbią o zawarcie

---

PUŁASKI W AMERYCE.

VI.

Dość spojrzeć na mapę Stanów Zjednoczonych, ażeby zrozumieć odległość i trudności marszu Pułaskiego od źródeł Delawary do Charlestonu, przez kilka szerokich stanów jak Pensylwanię, Maryland, Wirginię, Północną Karolinę, przez góry i lasy bezdrożne, rzeki i bagna nie mające mostów, kraj pół dziki często — drogę tak długą, jak z Warszawy do Tryestu. Maszerował też dwa miesiące. Dla łatwiejszego wyżywienia wojska i celem zyskania szerszego pola do werbowania rekrutów po drodze, dzielił Pułaski legion na dwie dywizye, posyłając część piechoty i kompanię jazdy drogą nadmorską, a prowadząc resztę sam środkiem kraju. Oddział nadmorski spóźnił się w marszu, bo liczniejszy zastęp Anglików wylądował nad zatoką Chesapeake i powstrzymał go kilka dni w okolicy Williamsburga. Sam Pułaski zbliżył się do Charlestonu właśnie kiedy angielski generał Prevost ciągnął spiesznie z Savanny na zdobycie stolicy Południowej Karoliny.

Zawiadomiony o tym ruchu Pułaski wybiera z legionu najtęższych ludzi i najlepiej zachowane konie, pędzi z nimi, staje pod miastem na północnym brzegu rzeki Cooper cokolwiek wcześniej, niż się zjawił Prevost z drugiej strony na południowym brzegu rzeki Ashley. W trzy dni później nadchodzi reszta legionu. Tegoż dnia (9 maja) staje Prevost pod Charlestonem, zabiera prom na Ashley i wzywa mieszkańców do kapitulacyi. Tymczasem nadciąga część sił amerykańskich, spieszących z trzech stron do zagrożonej stolicy. Gubernator Karoliny Rutledge przyprowadza garstkę milicyi, gen. Moultrie 600 wojska, a Pułaski przebywa sam rzekę Cooper i zostaje przyjęty tem żywszemi okrzykami, im mniej liczono na jego pomoc. Dowiaduje się on, że parlamentarz Prevosta traktuje właśnie z gubernatorem i radą miejską o kapitulacyę, że wylękły Rutledge a nawet Moultrie skłaniają się do zapewnienia Anglikom wiecznej neutralności ze strony Karoliny, byleby Charleston był oszczędzony, ale Prevost żąda, żeby się zdali na łaskę i niełaskę. Oburzony Pułaski — powiada naoczny świadek, Bentalou — wpada do sali w towarzystwie mężnego pułkownika Laurensa, adjutanta Washingtona, protestuje przeciw rokowaniom i oświadcza, że będąc oficerem regularnego wojska rzeczypospolitej, podejmuje się obrony Charlestonu na mocy swej rangi, na własną odpowiedzialność, w interesie Stanów Zjednoczonych. Parlamentarz jedzie do Prevosta z wiadomością, że zjawienie się polskiego *deus ex machina* zmusi go oblężać miasto, skłonne już przedtem do kapitulacyi. Była to nieznośna dla Anglików zwłoka, wiedzieli bowiem, że Lincoln ciągnie w 4000 na odsiecz Charlestonu, podczas gdy oni mieli tylko 2000 regularnego wojska, oddział ochotników zwerbowanych z Torysów i gromadę Indyan. Zwłoka uzyskana naleganiem Pułaskiego uratowała Charleston, punkt bardzo ważny dla Amerykanów, gdyż liczne okręty, opatrując ich w broń i amunicyę europejską, tam najczęściej zawijały. Mieszkańcy jego nigdy też nie zapomnieli, kto zbawił ich miasto w owej potrzebie

Charleston rozbudowało się na przylądku pomiędzy dwiema rzekami. Na wieść o marszu Prevosta, obywatele ufortyfikowali wązkie pasmo ziemi, rozdzielające te rzeki, lecz tylko wątłemi redutami i zasiekami. W mieście panował taki popłoch, że Pułaski postanowił przedsięwziąć jakibądź czyn wojenny, ażeby ożywić ducha obywateli, chociażby przyszło ponieść porażkę. W tej myśli ruszył z legionem i hufcem konnej milicyi naprzeciw angielskiej przemocy.

Historyk owych wypadków, Gordon, tak opisuje tę rozpaczliwą wycieczkę naszego bohatera: „Zostawiwszy główną armię i bagaże na południowym brzegu rzeki Ashley, Prevost przeprawił 900 ludzi dnia 11 maja na promie i posłał ich pod miasto. Tegoż dnia przebył legion Pułaskiego rzekę Cooper. Zabawiwszy dwie godziny w mieście, polski generał wyprowadza 80 piechoty na szańce i chowa ją w kotlinie, znajdującej się po za małą redutą. Potem posuwa się z regularną kawaleryą i garstką konnej milicyi o całą milę, angażuje na chwilę jazdę angielską i cofa się na ową piechotę, ale manewr chybia, z powodu niecierpliwości tej piechoty, pałającej żądzą boju. Wybiegłszy po za szaniec, przyjmuje ona nieprzyjaciela na otwartem polu. Nie była to już żadna zasadzka. Liczniejszy nieprzyjaciel zmusza żołnierzy Pułaskiego do odwrotu. Sam generał rozwija teraz nieustraszone męztwo, zwiera się sam kilkakrotnie z angielskimi kawalerzystami, swoim przykładem wstrzymuje ogólny popłoch i przejmuje mieszczan wojowniczym duchem."

Wiadomo, że Pułaski o włos nie zginął w tej porażce, że stracił część piechoty i konia własnego, zabił własną ręką kilku Anglików i tylko z największą trudnością powrócił do swoich. Jego pułkownik, Węgier, Kowatz, starzec sześć krzyżyków dźwigający ale pełen młodzieńczego ognia, zginął tegoż dnia pod pałaszami angielskich dragonów. Ofiary te wydały jednak pożądany owoc. Przerażony mężnym oporem rokoszan Prevost, cofa swoją straż przednią po za rzekę. Otrzymawszy wiadomość, że Lincoln już się zbliża, a straciwszy nadzieję zdobycia tak walecznie bronionego miasta nagłem *coup de main*, rozpoczyna nazajutrz odwrót i znika.

Chodziło teraz o śledzenie jego ruchów tak dla wiadomości generała Moultrie, komenderującego w mieście, jak i dla poinformowania zbliżającego się Lincolna. Niezniechęcony wczorajszym wypadkiem Pułaski, ruszył natychmiast z Charlestonu, dopędził Anglików i dostał języka, że maszerują wzdłuż morza, ażeby zostawać w ścisłej komunikacyi z swoją flotyllą, krążącą pomiędzy licznemi wyspami, pod której opiekę uciec się mogą w razie nacisku połączonych wojsk amerykańskich. Legion Pułaskiego dokuczał Anglikom bezustannie w marszu, uderzając w ich słabe strony, a w jednej z takich potyczek stracił dwóch oficerów. Nareszcie chroni się Prevost na dwie wyspy, Jana i Jakóba, gdzie zostaje kilka tygodni w bezpiecznym obozie. Pułaski podaje dłoń korpusowi Lincolna i działa odtąd pod komendą tego wodza, wciąż na podjazdach i rekonesansach, mimo, że miał febrę, która nie omija żadnego cudzoziemca w tej wilgotnej, płaskiej okolicy. Mimo choroby był on gotów rzucić się z generałem Moultrie na wyspy zajęte przez Anglików, ale brak łodzi przeszkodził w wykonaniu tej śmiałej wyprawy.

Prevost powrócił nareszcie do Sawanny 13 lipca, zostawiając tylną straż pod Beaufort. Lincoln zajął także zdrową pozycyę naprzeciw Beaufort. Piekielny klimat lata owej strefy przeszkadzał operacyom wojennym, więc Pułaski pojechał do Charlestonu dla poratowania zdrowia. Większa część jego żołnierzy chorowała także.

W pierwszych dniach września zawitał i Lincoln do Charlestonu, ażeby się porozumieć z wodzem francuzkiej ekspedycyi, która się zjawiła dnia 3 września u brzegów Karoliny. Amerykanie dowiadują się z radością, że d' Estaign krąży z swoją eskadrą i armią wzdłuż wybrzeża, pragnąc oswobodzić okrutnie traktowaną Sawannę. Czwartego września przybywa do Charlestonu oficer francuzki,

traktatu handlowego i kolejowego. Br. Haymerle zaznacza najpierw, że w sprawie tych rokowań rządy obu połów monarchii zostają w zupełnej harmonii z wspólnym rządem. Następnie przedstawił minister historyę kwestyi kolejowej aż do zawarcia austryacko-serbskiej konwencyi z 8 lipca 1878. Hr. Andrassy i Risticz rychło przyszli do przekonania, że skuteczne rozwiązanie kwestyi jest niemożliwe przed zupełnem uporządkowaniem stosunków na półwyspie bałkańskim. Rezultat rokowań prowadzonych z Alimpiczem przedstawia rząd w obszernym elaboracie. Nota Risticza z początku października 1879 usiłowała ile możności osłabić wartość tych układów i przypisywała im tylko charakter tymczasowych konferencyj, kładąc nacisk na to, że do rokowań serbsko-austryackich musiałyby przyłączyć się także Bułgarya i Porta. Rząd austryacko-węgierski odparł to zapatrywanie stanowczo notą swoją 29 października do posła Herberta wystosowaną, kładąc nacisk na to, że przedewszystkiem Austrya z Serbią musi się porozumieć. Na notę tę Risticz odpowiedział zapewnieniami ogólnikowemi. Br. Haymerle wysłał znowu 15 listopada notę urgującą, na którą Risticz odpowiedział z stosunkowo większą gotowością do ustępstw. Risticz przyznał w tej nocie, że wobec traktatu berlińskiego i konwencyi lipcowej nie można odmówić uprawnienia zapatrywaniom austryackim. W skutek tego br. Haymerle polecił hr. Herbertowi, aby bezzwłocznie udał się do Niżu i nie oddalał się stamtąd przed rozwiązaniem kwestyi. Obecna bowiem sytuacya jest taką, że Austro-Węgry nie mogą jej znosić dłużej bez dotkliwego uszczerbku dla swoich interesów, lecz muszą być zdecydowane nadać swoim prawom traktatowym walor w całej ich rozciągłości. Zarazem polecono Herbstowi prosić Risticza, aby zaraz po nowym roku wysłał pełnomocnika do Wiednia z upoważnieniem do stanowczego załatwienia kwestyi. Br. Haymerle podał następnie w sposób poufny do wiadomości delegatów cały szereg otrzymanych dotąd depesz, według których pełnomocnik serbski już wkrótce przybyć ma do Wiednia celem zawiązania rokowań.

Odczytane depesze przyjęli wszyscy delegaci z uznaniem do wiadomości. Szilagyi zastrzega się, że wznowi kwestyę na jawnem posiedzeniu. Szef sekcyi Schwegel przedstawił sprawę rokowań z Serbią o zawarcie traktatu handlowego. Rząd nie życzy sobie traktatu z Serbią na podstawie najwyższych uwzględnień, gdyż traktat taki byłby dla Austro-Węgier niekorzystniejszy od stanowiska, które monarchia zajmuje w myśl traktatu berlińskiego. Związek cłowy uważa tak Austrya jak i Serbia za niekorzystny i dlatego zaniechano tej kwestyi. W toku rokowań rząd przyszedł do przekonania, że traktat handlowy z Serbią może być zawarty tylko wtedy, jeżeli przedtem kwestya kolejowa zostanie rozwiązaną w sposób odpowiedni interesom monarchii. Celem przygotowania rokowań zażądano od Serbii przysłania taryf i ustaw cłowych.

Na dalsze uwagi Szilagyiego oświadcza br. Haymerle, że Austro-Węgry zawsze będą mogły praktycznie urzeczywistnić swoje prawa traktatami zawarowane.

Oświadczenie ministra przyjęła komisya do wiadomości. Na interpelacyę w sprawie twierdz, które w myśl traktatu berlińskiego mają być zburzone, odpowiada br. Haymerle, że pociąga to za sobą olbrzymie koszta W budżecie bułgarskim wstawiono już pewną sumę na ten cel.

Na interpelacyę w sprawie opłakanego losu muzułmanów odpowiada br. Haymerle, że rząd uczynił dla nich wszystko, co obcy rząd w ogóle uczynić może. W budżecie wschodniej Rumelii wotowano już odpowiednią kwotę na wsparcie dla biednych muzułmanów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stosunki zagraniczne Francyi.)

Ministrowie francuscy naradzają się teraz nad programem, który w najbliższym czasie mają przedłożyć parlamentowi. Pierwotnie miał Grévy odezwać się do Izb mesażem, ale zdaje się, że odstąpiono od tego zamiaru. Zamiast mesażu ma gabinet złożyć oświadczenie programowe, co jednak jest połączonem z pewnemi trudnościami, albowiem większość parlamentarna nie jest zapewnioną. Dobrze poinformowane osoby utrzymują że program ministeryalny ma pomiędzy innemi poruszyć także kwestyę wolności zgromadzeń i prasy. Co się tyczy polityki zagranicznej, to w głównych zarysach naszkicował ją już Freycinet, ale dotychczas, jak pisze sprawozdawca *Pol. Corr.*, nie miał czasu zająć się szczegółami rozmaitych spraw bieżących. Zresztą nie ma pomiędzy temi sprawami żadnej, któraby wymagała spiesznego załatwienia. Przedewszystkiem chodzi o dokładne zbadanie stosunków Francyi do mocarstw europejskich. Pełne serdeczności oświadczenia, które niemiecki ambasador ks. Hohenlohe złożył Freycinetowi podczas gratulacyj noworocznych, przełamały, rzec można, pierwsze lody, czyli raczej położyły koniec rozmaitym pogłoskom o zachowaniu się mocarstw zagranicznych wobec nowego gabinetu. Obecnie ministerstwo postanowiło stanowczo zapobiedz wszelkim rewolucyjnym tendencyom na zewnątrz i szanować o ile możności drażliwość mocarstw. Niemcy i Austrya-Węgry mogą być także pod innym względem spokojne. Francya nie stanie po stronie Rossyi, ani przeciw niej na wypadek czy to zawikłań między Rossyą a Niemcami czy też między Austryą a Rossyą. Być może, że Rossya spogląda niechętnie na nową pozycyę Austryi na Wschodzie i czyni przygotowania do wojny, ale Francya nie żywi z tego powodu żadnej niechęci. Jednem słowem obecna polityka Freycineta zapowiada spokój i to spokój na czas dłuższy. Demisya St. Valliera była stanowczą i została przyjętą. Ale gabinet francuski byłby wolał zatrzymać go na tej posadzie. St. Vallier uchodził tu za zdolnego dyplomatę a zachowanie się jego w Berlinie uważano zawsze za odpowiednie. Do jego depesz telegraficznych przywiązywano zawsze bardzo wielką wagę. Należy on do najlepszych sfer towarzyskich, zna sprawy wschodnie, bo za czasów cesarstwa bawił w Stambule i poznał ludzi i stosunki w Niemczech, gdy podczas wojny niemiecko-francuskiej bawił w Stutgardzie. Podczas okupacyi spełnił St. Vallier bardzo delikatną misyę, udając się do marszałka Manteuffla do Nancy. Jako pełnomocnik francuski na kongresie berlińskim odegrał on bardzo dobrze swą rolę ambasadora. Jest prawie rzeczą pewną (?), że przyjaciel Gambetty, Challemel-Lacour, zastąpi St. Valliera w Berlinie. Mówi on po niemiecku; ogłosił kilka rozpraw o niemieckich filozofach i dyplomatach i podróżował kilka razy po Niemczech. Challemel-Lacour jest wyznawcą bardzo postępowych idei politycznych i socyalnych. Jakiś czas mówiono także o przeniesieniu generała Chanzy z Petersburga do Berlina, ale francuski generał w Berlinie nie byłby odpowiednią osobistością. W sferach rządowych mówią teraz o tem, że ambasador w Londynie, admirał Pothuan, zostanie mianowany ministrem marynarki w miejsce admirała Jauréguiberry, który ma wstąpić po daniu w Izbie wyjaśnień w sprawie Genta. Teisserenc de Bort zostałby w takim razie ambasadorem w Londynie a Fournier w Wiedniu. W stosunkach między Francyą a Włochami nie zaszły żadne zmiany. Generał Cialdini był tu dobrze widziany w sferach oficyalnych, a natomiast był w nienajlepszych stosunkach z kolonią włoską, która ujmującemi formami i uprzejmym sposobem obchodzenia się ambasadora włoskiego przy Napoleonie III, pana Nigry, była nieco rozpieszczoną. Podczas wyprawy w r. 1877 miał także ks. Amadeusz powody do uskarżania się na generała. Rząd francuski zrobił już spostrzeżenie, że rząd włoski zwleka zanadto z nominacyą następcy generała Cialdiniego, ale nie pomyślano nawet o zatrzymaniu markiza de Noailles, który bawi tu na urlopie, aż do zamianowania włoskiego ambasadora. Markiz de Noailles wyjechał też niedawno na swoją posadę. Wiadomo tutaj, że gabinet rzymski udawał się do prezydenta Izby, Farini'ego, do Depretisa i do generała Menabrey, z zapytaniem, czy nie objęliby posady ambasadora w Paryżu. Ale już najwyższy czas powziąć stanowczą decyzyę. Gdyby Menabrea objął posadę ambasadora w Paryżu, w takim razie ambasador włoski w Stambule, hr. Corti, zostałby przeniesiony do Londynu.

(Polemika Bourk'ego z Gladstonem).

Z pewnej uwagi, którą uczynił Bourke, podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych w mowie swojej w Leeds dnia 20 z m. wywiązała się interesująca korespondencya, która dopiero teraz została ogłoszona. Bourke powiedział że Gladstone wysłał do Rossyi emisaryusza, ażeby broszurę jego o okrucieństwach tureckich przetłómaczył na język rossyjski, aby tym sposobem podnieść ducha stronnictwa wojennego w Rossyi. Gladstone wystosował z tego powodu list do Bourkego, w którym zapytuje go, na jakich faktach opiera powyższy zarzut. Bourke odpowiedział na zapytanie, jak następuje: „Jestem pewny, że ten ustęp wyraża mocno to, co myślałem w październiku 1876 r. i co jeszcze dzisiaj myślę. Nie słyszałem jeszcze nigdy, ażeby którakolwiek osobistość kompetentna w kraju albo zagranicą wątpiła o tem, że pojawienie się pana Aleksandra w Rossyi, jako agenta pańskiego, celem rozpowszechnienia pańskiej broszury, było w najwyższym stopniu fatalnem i szkodliwem dla interesów publicznych i że było w stanie wywołać skutki, jakie nastąpiły istotnie, to jest, że w armii serbskiej pomnożyła się liczba rossyjskich ochotników, że dalej wzmocniło stanowisko generała Czernajewa i przedłużyło walkę między Turcyą a Serbią, którą w owym czasie starały się zażegnać wszystkie mocarstwa razem z Rossyą. Mogę panu także przypomnieć, że równocześnie z temi zajściami zaczęły dzienniki rossyjskie zapowiadać zbrojenie się Rossyi. Na podstawie tych faktów, tudzież na podstawie poniżej podanych cytatów z *Journal de St. Petersbourg* i *Agence Russe* nie mogę wątpić, że misya pana Aleksandra była zdolną przyczynić do się wzmocnienia stronnictwa czynu w Rossyi i że istotnie miała ten skutek. W *Journal de St. Petersbuorg* z 8 października, czytam następujący ustęp: „Donieśliśmy niedawno, że broszura Gladstona o okrucieństwach tureckich w Bułgaryi została przetłómaczoną na język rossyjski. Tłómaczenie zostało dokonane na wyraźne życzenie p. Gladstona i jeden z jego przyjaciół, p. Aleksander wyjechał w tym celu do Petersburga. Dnia 18 września zaprosiła p. Aleksandra na posiedzenie petersburgska filia słowiańskiego komitetu. Gdy się pojawił p. Aleksander, powitał go bardzo uprzejmie pan T. Filipow, poczem szanowny gość tak odpowiedział na przemówienie prezydenta: „Wiadomo mi, że nie osobiste zasługi moje są powodem tego serdecznego przyjęcia, lecz przyjaźń, którą zaszczyca mnie wielki mąż stanu mojej ojczyzny. Jestem tylko słabym cieniem tego wielkiego męża, ale skromna rola, którą objąłem i która dozwala mi wejść z panami w kontakt, pozostanie dla mnie miłem wspomnieniem.“ Nie chcę pana dłużej nużyć tym ustępem. Ale znowu w *Agence Russe* z 10 października czytam następujący ustęp: „Czcigodny p. Aleksander, wysłany do Rossyi przez pana Gladstona, miał w tych dniach gorącą mowę, w której dał wyraz szacunkowi, jakim naród angielski jest przejęty dla narodu rossyjskiego, z powodu walki jego w obronie uciśnionych chrześcian.“ Nie potrzebuję — zdaje mi się — dowodzić jeszcze dłużej że p. Aleksander był emisaryuszem pańskim a o ile mi wiadomo, nie skarciłeś pan nigdy jego postępowania. W braku takiego skarcenia, albo też wyparcia się wspólności z panem Aleksandrem, utrzymuję śmiało, że ustęp mojej mowy w Leeds, na który zwracasz pan moją uwagę, jest słuszną krytyką postępowania męża, zajmującego publiczne stanowisko. Gdybyś pan jednak był zdania, że wyrządziłem panu jakąśkolwiek krzywdę, to chętnie zezwalam na ogłoszenie niniejszego listu, za który biorę na siebie odpowiedzialność.“

Na powyższy list odpowiedział Gladstone:

„Oczywiście w nieświadomości faktów ogłosiłeś pan światu rzeczy, które nie mają podstawy. Broszura, o której pan wspominasz, została przetłómaczoną prawie na wszystkie języki europejskie, a więc także na język rossyjski. Nie miałem zgoła nic do zarzucenia tym tłómaczeniom, ale nie wypływa jeszcze z tego, ażeby tłómacze byli moimi agentami. W przypadku z panem Aleksandrem zachodzi tylko ta okoliczność, odmienna od innych tego rodzaju, że p. Aleksander, osobistość zupełnie mi obca, prosił mnie o pozwolenie przetłómaczenia mojej broszury, na co oczywiście zezwoliłem. Muszę uwagę pańską zwrócić na jedną okoliczność, a mianowicie, że podsekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych, który ma rozmaite środki dowiedzenia się prawdy, nie przystoi czynić zarzutów członkowi parlamentu na podstawie doniesień zagranicznych dzienników i to w dodatku doniesień oskarżających. Nie potrzebuję zapewniać pana, że tych doniesień nigdy nie czytałem, ani też nie słyszałem nic o nich. Nie korzystam z przyjacielskiego pozwolenia na ogłoszenie listu pańskiego. Zdaje mi się, że właśnie temu, który przez nieuwagę popełnił błąd jakiś przystoi naprawić ten błąd; w tem zapatrywaniu zgodzisz się pan zapewne ze mną.“ — Bourke uczynił zadość tej ostatniej wskazówce i ogłosił całą korespondencyę ale nie sprostował ani jednego „błędu“, bo oczywiście nie miał co prostować. Nikt w Anglii nie podziela zapatrywania Gladstona, że między oskarżeniem Bourkego a tłómaczeniem, czyli obroną Gladstona zachodzi zasadnicza różnica Jeżeli w ogóle było kiedy jakie intelektualne sprawstwo, to zachodzi ono niewątpliwie w niniejszym wypadku.

(Memoryał czarnogórski w sprawie Gusinia).

Zatarg pomiędzy Portą a Czarnogórą o wydanie okręgów Gusinia i Pławy w myśl postanowień traktatu berlińskiego, przybiera coraz groźniejszy charakter. Rząd turecki, jak już czytelnikowi wiadomo wystosował 15 grudnia do zagranicznego rządu austryackiego notę, w której starał się usprawiedliwić swoje postępowanie w wspomnionej sprawie. Z drugiej znowu strony Czarnogóra wystosowała do mocarstw memoryał, który, jakkolwiek nie odnosi się formalnie do wspomnionego pisma tureckiego, może jednak być uważany za replikę na notę turecką. Rząd czarnogórski wykazując słuszność swojej sprawy wyraża w memoryale decyzyę: oczekiwać skutków interwencyi mocarstw traktatowych i przyrzeka o ile możności jak najdłużej przestrzegać defenzywy. W postanowieniu tem nie zdołał go nawet zachwiać ostatni napad Arnautów na wojska czarnogórskie. W okólniku, którym czarnogórski szef ministerstwa spraw zewnętrznych poprzedził wspomniony memoryał, zwraca on uwagę mocarstw na trudności i zawikłania, jakie powstać mogą z tej sprawy, trudności te mogą być usunięte jedynie skuteczną interwencyą mocarstw traktatowych; przedstawia dalej niebezpieczeństwo, jakieby na przyszłość powstać musiało wskutek ciągłych zaburzeń w Albanii, oświadczając, że odpowiedzialność za to musiałaby spadać na Portę, która zawiniła wskutek swojej słabości, jeśli nie przez pobłażliwość, jaką okazuje względem Albańczyków. W końcu wyraża rząd czarnogórski ufność w sprawiedliwość mocarstw. Po tym okólniku następuje memoryał, który podajemy w obszernem streszczeniu:

„Mimo usiłowań rządu czarnogórskiego, powiada memoryał, nieporozumienie pomiędzy księstwem a W. Portą w sprawie oddania okręgu gusińskiego nietylko nie zostało usunięte, lecz owszem weszło w nowe stadyum, które grozi wielkiemi zawikłaniami. Dwa lata upłynęły już od zawarcia traktatu berlińskiego; księstwo miałoby już wszelkie prawo, aby się oddać spokojnie rozwojowi wewnętrznych swoich źródeł, gdy tymczasem musi się ni-

---

który układa z Lincolnem plan przyszłej kampanii. Wojsko amerykańskie miało pomaszerować jak najprędzej do Georgii, a Francuzi wylądować w Beuleau, przy ujściu rzeki Sawanny. Połączenie sprzymierzonych armij miało nastąpić pod samą Sawanną.

W sześć dni po tym układzie stanął Lincoln o kilka mil od Perrysburga, gdzie się znajdował zwykle prom na Sawannie. Punkt ten nazywano *Zubly's Ferry* (prom Zublego). Znaleziono w nim tylko małą łódkę morską, tudzież kanot, czyli czółenko wyciosane z kłody. Łodzie obstalowane z Augusty jeszcze nie przybyły, a było spieszno Lincolnowi przeprawić część swych sił, gdyż usłyszał od mieszkańców, że forpoczty nieprzyjaciela stały na przeciwnym brzegu, w Ebenezer. Chodziło o zbadanie ich sił i pozycyi. W tym celu użył Pułaski owej łódki, wsadzając do niej za każdym razem po trzech żołnierzy, za któremi płynął jeden koń. W taki sposób przerzucił on około 30 ludzi za rzekę i pchnął ich naprzód pod komendą kapitana Bentalou, z instrukcyą, ażeby dotarł do przystani angielskiej i zawiadomił go o wszystkiem, co zobaczy.

Droga składała się na przestrzeni trzech mil z kłód spoczywających na bagnistym brzegu rzecznym Ten most był zerwany miejscami, więc wypadało go naprawiać. Wyszedłszy na otwarte pole, zobaczył Bentalou dwie opuszczone reduty angielskie. Nazajutrz maszerował cały dzień, nie spotykając oporu, bo nieprzyjaciel był już uwiadomiony o projektach zjednoczonych wojsk i opuściwszy zewnętrzne linie skoncentrował się w samej Sawannie. Stanąwszy późno wieczór w pełnym widoku miasta, Bentalou kazał rozkulbaczyć konie. Około północy usłyszał ku wielkiemu zadziwieniu głos ludzki — był to głos samego Pułaskiego, który, przebywszy rzekę z wieloma trudnościami, dopędził z legionem straż przednią. Bentalou ukrywał się w lesie, ale cały legion nie mógł się pomieścić w gęstwinie, więc Pułaski wyprowadził go na otwartą plantacyę i tam przenocował. Nazajutrz uwiadomiono go o szczęśliwem wylądowaniu Francuzów a ich posłaniec przyniósł mu list pełen komplimentów, w którym d' Estaign pisał: „Usłyszawszy o pobycie hr. Pułaskiego w tych stronach nie wątpię, że on będzie pierwszym z tych, co się ze mną połączą“.

Ponieważ różne źródła różnie podają siły każdej z trzech armij operujących pod Sawanną, trudno wydać w tej sprawie sąd stanowczy. Anglicy i niektórzy Amerykanie oceniają armię francuzką na 6.000 a Lincolna na 2.000, ale pamiętniki oficerów francuzkich, ogłoszone pomiędzy dokumentami owej epoki, podają liczbę swego wojska na 2.823 Europejczyków i 515 mulatów, werbowanych w St. Domingo. Amerykanów zaś na 2.000 zbieraniny różnego rodzaju. Pułaski był pierwszym, co podał rękę Francuzom po czterech dniach trudnego dla wojsk sprzymierzonych położenia, albowiem było one rozdzielone krajem trudnym do przebycia a Prevost mógł był napaść słabszych Amerykanów i pobić ich *en detail*. Legion Pułaskiego zasłaniał Lincolna od tego niebezpieczeństwa nieustanną walką forpocztową, w której wziął sporo jeńca. Operując 6 — 7 mil ang. od Sawanny, poza osłoną lasów i zmieniając co noc swoje stanowisko, dawał Anglikom przesadne pojęcie o swej sile. Nareszcie stanął d' Estaign pod miastem i nie czekając na Lincolna wezwał Anglików do kapitulacyi, lecz Prevost był uwiadomiony, że miał tylko z częścią armiji do czynienia i nie poddał się. Amerykanie nadciągnęli 16go września i zajęli prawe skrzydło sprzymierzonej pozycyi. Ponieważ rzeka broniła Sawannę od północy, sprzymierzeni opasali ją od południa i zaczęło się jej oblężenie — ostatni, krwawy akt w dramatycznom życiu marszałka łomżyńskiego!

Sygurd Wiśniowski.

szczyć ciągłem trzymaniem wojsk swoich pod bronią a to wskutek nie wypełnienia traktatu berlińskiego ze strony W. Porty. „Musimy się więc udać do mocarstw traktatowych z prośbą o wynalezienie środków dla zjednania poszanowania postanowieniom tego traktatu“. Następnie opowiada memoryał historyę całego zatargu. Po oddaniu Podgórzycy, które nastąpiło tylko ze strachu przed armią rossyjską, wtedy jeszcze stojącą w Adryanopolu, odpowiedziała Porta na prośbe naszą, aby nam wydała Gusinie, oświadczeniem, że możemy wkroczyć do tego terrytoryum, kiedy się nam podoba. Ale równocześnie gubernator Skodry, Hussein basza, starał się wszelkiemi sposobami podburzyć przeciw nam mieszkańców Górnej Albanii, zaopatrywał ich w broń i municyę, wzywając, aby udali się do tego okręgu i przeszkodzili naszemu wkroczeniu. Aby uniknąć rozlewu krwi, zaniechaliśmy na razie okupacyi wspomnionego terrytoryum, licząc na to, że W. Porta pragnąc szczerze pokoju, usunie Husseina baszę i położy kres nieprzyjaznym względem nas agitacyom. Ale zawiedliśmy się zupełnie w tej nadziei. Albańczycy poczytując naszą postawę za słabość i zachęceni bierną postawą mocarstw, a nadto ośmieleni przez władze lokalne i dwuznaczne zachowanie się rządu tureckiego poczynili wszelkie przygotowania do oporu. Wśród takich okoliczności międzynarodowa komisya rozpoczęła prace delimitacyjne nad naszą granicą od strony Albanii. Ale komisarze tureccy wzbraniali się zaraz na samym wstępie wykreśloną na mapie austryackiego sztabu generalnego trasę uznać za przyszłą granicę i przedłożyli później ze swojej strony plan granicy, który nie zgadzał się zgoła z literą i duchem traktatu berlińskiego. Wszyscy komisarze europejscy odmówili słuszności pretensyom komisarzy tureckich, ale mimo to, zamiast je odrzucić, zawarli z nimi kompromis, na mocy którego delimitacya pomiędzy morzem a okręgiem gusińskim miała być tylko prowizoryczną. Turcya zyskała tym sposobem na czasie a Albańczycy stali się wskutek tego jeszcze bardziej zuchwałymi. Co gorsza, rząd turecki liczył na to, że w danym razie utratę Gusinia wynagrodzi sobie przestrzenią, powstałą wskutek różnicy obydwóch projektów delimitacyjnych. Otóż to sporne terytoryum ofiarowała nam Porta w zamian za Gusinie. Równocześnie mieszkańcy Gusinia wystosowali petycyę do komisarzy europejskich, aby ich okręg pozostał nadal przy Turcyi. Ponieważ zaś wspomnieni komisarze nie odrzucili tej petycyi, więc Turcy utrzymywali, że odstąpienie Gusinia, jakkolwiek uchwalone przez kongres, zostało jednak zakwestyonowane i powinno być na nowo przedmiotem rokowań wobec areopagu europejskiego. Nie mogąc oczywiście w żaden sposób przystać na takie tłumaczenie sprawy, postanowiliśmy korzystać z przysługującego nam prawa i zająć Gusinie, co wtenczas nie było trudną rzeczą, gdyż Albańczycy nie byli jeszcze dostatecznie przygotowani do oporu. Mimo to spróbowaliśmy jeszcze raz pokojowych środków. Poleciliśmy naszemu reprezentantowi w Konstantynopolu, aby po raz ostatni wezwał Portę do pokojowego załatwienia sprawy, gdyż w przeciwnym razie przemocą zajmiemy przynależne nam terytoryum. Wtedy to Porta zmieniła swoją taktykę a przewlekając sprawę wszelkiemi możliwemi sposobami oświadczyła wbrew dawniejszym swoim oświadczeniom, że tylko po formalnem wydaniu z jej strony możemy zająć Gusinje Tymczasem wzburzenie umysłów w Albanii przybierało coraz większe rozmiary i coraz gwałtowniejszy charakter. Wtedy to zgromadziliśmy nad granicą wszystek materyał potrzebny do wyprawy i trzymaliśmy na pogotowiu wojska, co pociągało za sobą koszta, które nie stoją w żadnym stosunku do szczupłych finansowych środków kraju. Zażądaliśmy wtenczas bezzwłocznego wydania Gusinia, gdy tymczasem trudności mnożyły się z dniem każdym. I teraz jeszcze Porta używała wszelkich sposobów, aby tylko zwlec rozwiązanie kwestyi i w tym celu udała się do mocarstw o interwencyę zapewniając je, że pragnie sumiennie spełnić postanowienia traktatu, musi jednak poczynić potrzebne kroki, aby zapobiedz rozlewowi krwi i przygotować wzburzone umysły do okupacyi czarnogórskiej. Jakkolwiek nie wierzyliśmy w szczerość przyrzeczeń tureckich, to jednak ulegając życzeniom mocarstw, odroczyliśmy naszą ekspedycyę do Gusinia aż do przybycia Mukhtara baszy do Albanii. Tymczasem intrygi nie ustawały a liczba Albańczyków, przybywających do Gusinia, zwiększała się z dniem każdym, a w miarę tego musieliśmy też ze swojej strony zarządzać na coraz większą skalę przygotowania wojenne i ponosić coraz większe ofiary, za które jedynie Porta musi odpowiadać. Wreszcie Mukhtar basza po długich korowodach puścił się z Monastyru w drogę do Pryzrenia. Zawezwani przez Portę, abyśmy na razie zaniechali ściągania wojsk nad granicę gusinską, pozostawiliśmy tam tylko 4 bataliony, dając wiarę przyrzeczeniu Porty, że Mukhtar w dwóch tygodniach stanie z 15 batalionami regularnego wojska nad granicą. Ale podczas gdy zaniechaliśmy ściągania swoich wojsk, a Mukhtar basza nie chcąc się wystawiać na niebezpieczeństwo, zatrzymał się pod Pryzreniem — bandy albańskie, które w sile przeszło 15,000 zebrały się około Gusinia, uderzyły na jeden z naszych batalionów załogujący we wsi Welika. Wywiązała się krwawa walka. nasze pograniczne wojska, zebrane na prędce pobiły i rozproszyły napastników, którzy się zjawili w sile przeszło 3000, ale straciliśmy 250 ludzi w poległych i rannych. i to w czasie, w którym czuliśmy się bezpieczni pod egidą Europy. Gdy reprezentant nasz w Konstantynopolu zażądał w tym względzie wyjaśnień od Porty, oświadczył mu ottomański minister spraw zewnętrznych, że Mukhtar basza nie opuścił Pryzrenia z swojemi wojskami, ponieważ zdawało się, że wojska te podniosłyby rokosz. gdyby im kazał walczyć przeciw wiernym poddanym Jego sułtańskiej Mości Jego ces Mość jest takiego samego zdania i dlatego posłano Mukhtarowi rozkaz, aby się nie uciekał do środków przymusowych. Nie chcielibyśmy w tem upatrywać wypowiedzenia wojny, lub też tylko prostego zerwania stosunków, i dlatego przedkładamy tę sprawę mocarstwom w nadziei, że nie pozwolą na takie lekceważenie postanowień traktatu berlińskiego. Na wszystkie nasze przedstawienia i protesty odpowiada Porta, że nie może odpowiadać za taki stan rzeczy i że sprawa ta należy do Albańczyków a nie do rządu w Konstantynopolu. Mamy nadzieję, że mocarstwa nie przyjmą takiego tłómaczenia się Porty, która swojem zachowaniem przyczyniła się do obecnego stanu rzeczy w Albanii. Jeśli Porta nie chce być odpowiedzialną wobec kraju sąsiedniego i wobec ducha traktatu za to, co się dzieje w Albanii, to niechaj zrzeknie się swoich praw do tego kraju, wycofa z niego swoje wojska i odwoła urzędników, a wtenczas będziemy rozumieli sytuacyę i będziemy umieli się do tego zastosować. Aż do obecnej chwili mamy tylko z Portą do czynienia i musimy ją czynić odpowiedzialną za jej poddanych, którzy w czasie spokoju napadają na nas z bronią w ręku. Tembardziej musimy ją robić za to odpowiedzialną, ponieważ owi poddani Porty w sile 15.000 znajdują się w Gusiniu i na terytoryum cesarstwa zorganizowali się w regularna armię. W. Porta jest także odpowiedzialną za następstwa takiego stanu rzeczy, skoro oświadcza, że nie jest już w stanie rozkazywać swoim wojskom. Wobec tego dwie rzeczy tylko są możliwe, albo przyjąć odpowiedzialność, albo też abdykować. Ze swojej zaś strony, bez względu na to, jaką drogą w skutek naszej prośby obiorą mocarstwa aby zjednać poszanowanie dla swoich uchwał, zastrzegamy sobie odtąd najzupełniejszą swobodę akcyi i przestrzegania tylko własnych interesów. Mocarstwa przyznają nam niewątpliwie słuszność, jeśli starać się będziemy wynagrodzić sobie straty i koszta, które musieliśmy ponieść z powodu takiego postępowania rządu ottomańskiego. W tym celu żądamy od Porty wynagrodzenia za wydatki spowodowane wypadkami w Albanii; wydatki zaś te wynoszą do obecnej chwili dwa miliony franków. Spodziewając się, że traktat zostanie spełniony i szkody wynagrodzone, widzi się rząd książęcy zmuszony do zarządzenia pewnych środków ostrożności, aby mieć na przyszłość gwarancyę. Oświadczamy więc w. Porcie, że aż do ostatecznego wykonania warunków pokoju i aż do wypłacenia bieżących kosztów, rząd czarnogórski bierze w sekwestr wszystkie majątki muzułmanów, którzy wyemigrowali, na tych terytoryach, które podług postanowień traktatu berlińskiego przypadły Czarnogórze. Mamy nadzieję, że kroku tego, który dla nas jest zresztą bardzo przykry, mocarstwa europejskie nie uznają za niesprawiedliwy i samowolny W prawdzie prywatne interesa nie powinny wchodzić w grę przy zatargach politycznych, ale mocarstwa przyznają, że siłą faktów owe interesa połączone są z temi zatargami. Z jednej strony Porta pozwala sfanatyzowanym muzułmanom występować przeciw nam i uważa ich wobec nas za ludzi prywatnych, z drugiej strony istnieją w Czarnogórze ludzie prywatni, posiadający także swoje interesa, które w skutek takiego stanu rzeczy cierpią bardzo. Nadto ci ostatni mają zupełne prawo do odpoczynku po zwycięzkiej walce i po pokoju, który zdawała się im dawać Europa. Z drugiej zaś strony, jeśli krok ten jest naruszeniem traktatu berlińskiego, może być uważany za następstwo innego naruszenia tego pokoju, którego naprawienia domagamy się od Porty. Ta ostatnia potrzebuje tylko spełnić traktat i zapłacić nam koszta, których spis jej przedłożymy, a rząd czarnogórski w takim razie zwróci natychmiast nieobecnym muzułmanom ich majątki. Aż do tej chwili zaś niechaj Porta wynagrodzi i żywi owych muzułmanów, którzy zresztą znajdują się w Albanii i mniej więcej biorą bezpośredni udział w usiłowaniach tej prowincyi przeciw Czarnogórze. *Cetynia* 26 grudnia 1879.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 300 zł. zapomogi pogorzelcom gminy Czołhynie w powiecie Jaworowskim.

= **Przeszkody ruchu** między Złoczowem a Tarnopolem zostały usunięte, a wszelki ruch pociągów na tej przestrzeni otwarty. Regularny zatem ruch pociągów osobowych i towarowych odbywa się między Krakowem a Tarnopolem, Krasnem i Brodami jakoteż między Bierzanowem a Wieliczką. Przeszkody ruchu na przestrzeni Tarnopol-Podwołoczyska jeszcze nie usunięte.

= **Dyrekcya ruchu** kolei Lwowsko-Czerniowieckiej ogłasza, że przeszkody, wywołane zawiejami śnieżnemi zostały już usunięte, a regularny ruch wszystkich pociągów pomiędzy Lwowem a Suczawą z dniem wczorajszym przywrócony.

† **Franciszek Omciz**, emerytowany c. k. radca dworu przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, zmarł dnia 9 b. m. po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 70.

— **Akademia umiejętności.** Wydział historyczno-filozoficzny odbył w dniu 8 b m. posiedzenie, na którem przewodniczący, dzieląc się ze zgromadzonymi smutną wiadomością o śmierci członka Bronisława Zaleskiego, podniósł jego zasługi i wezwał, aby powstaniem oddali cześć pamięci nieodżałowanego męża. Wezwaniu stało się zadość. Następnie prof. Bobrzyński w dłuższem sprawozdaniu oznajmił, że przeglądając akta archiwum poznańskiego z XV wieku, przy uczynnej pomocy urzędników archiwalnych znalazł tamże oprócz (opisanej już na poprzedniem posiedzeniu komisyi prawniczej) księgi sądu obozowego województwa Kaliskiego z wyprawy na Wołoszę w r. 1497, nadto jeszcze kilka rejestrów popisów wojskowych z końca XV wieku a mianowicie z r 1474, 1497 i 1498 Są to wykazy żołnierzy, których na wyprawę wojenną stawiali z dóbr swoich księża, małoletni, kobiety, starcy i chorzy. Osobna komisya sprawdzała, czy liczba i uzbrojenie tych żołnierzy odpowiada dochodom z majątku, z którego ich stawiano i zapisywała dokładnie wszystkie te okoliczności. Rejestra popisów wojskowych i to z tak odległych czasów posiadają więc wyjątkową ważność zarówno dla dziejów organizacyi naszej wojennej, jako też dla archeologii średniowiecznej, która znajdzie w nich szczegółowe opisy pojedyńczych części różnorodnych zbroi, oznaczonych niemal wszędzie obok łacińskich także i polskiemi nazwami. Przypadkowi zawdzięczyć należy przechowanie tak cennego historycznego pomnika. Niewytłómaczonym sposobem dostał on się widocznie spółcześnie między akta sądowe grodzkie, a kiedy te akta w XVI wieku oprawiano w księgi, pozostawiono w nich przez nieuwagę i zeszyto razem luźno i rozrzucone kartki owych popisów wojskowych. Gdy zaś następnie wszystkie akta z wyjątkiem sądowo-hipotecznych niszczono, kartki te jako w księgi grodzkie wmieszane, ocalały od zniszczenia, któremu, o ile dziś wiemy, wszystkie inne akta wojskowe średniowieczne uległy. Obecnie też kartki te dały się z łatwością uporządkować i w jedną całość z małemi lukami ułożyć. Wydział hist. fil. Akademii uchwalił rejestra te popisów wojskowych ogłosić w publikacyach Akademii Umiejętności. Na posiedzeniu administracyjnem zatwierdził wydział obiór p. Zygmunta Zaborowskiego-Moindron i dra Kazimierza Szulca na członków komisyi archeologicznej.

* **Zapiski policyjne.** Michał G., dozorca w domu karnym, powiesił się wieczór dnia 10 b m., lecz został wcześnie odratowany. — Złożono w policyi: kołnierz piżmakowy damski, znaleziony na ulicy ormiańskiej, pugilares znaleziony na ulicy Sykstuskiej, w którym znajdywały się monety zdawkowe, kartka zastawnicza i karta przyjęcia do stowarzyszenia posługaczy. — Zgubiono: połowę kulczyka brylantowego w złoto oprawnego w wartości 100 złr. w ulicy Kaźmierzowskiej; pugilares z kartką zastawniczą nr. 21174 na srebrny zegarek i kartkę zastawniczą nr. 29108 na garnitur męski. — P. M Z. skradziono podczas pogrzebu dnia 10 b. m. na ulicy akademickiej bronzowy pugilares, zawierający 60 ct., 3 pierścionki (obrączkę z lit. A. G. z r. 1836, drugi z turkusikami, trzeci srebrny z emalią i czarnym orłem), sylwetkę i parę kulczyków wężykowatych.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu grudniu roku ubiegłego aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej ogółem 1184 osób. Mianowicie aresztowano: za kradzież 186, za oszustwo i sprzeniewierzenie 22, za obrazę Majestatu 1, za obrazę i opór straży policyjnej 16, za stręczenie do nierządu i niemoralne życie 5, za rozpowszechnianie fałszywych banknotów 4, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 24, za gwałt publiczny 2, za szybką i nieostrożną jazdę 37. Od tutejszych zaś c. k. sądów karnych odebrano po odbyciu kary do dalszego zarządzenia 233 osób. Patrole policyjne przytrzymały za opilstwo 118, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 420, a za burdy uliczne 116. Z ogólnej tej liczby aresztowanych odstawiono do c. k. sądów karnych ..., magistratowi zaś oddano, celem wydalenia szupasem ze Lwowa 138, a do dalszego zarządzenia i zbadania przynależności gminnej 80 osób. W szpitalu umieszczono 31 osób; zaś 602 osób traktowano policyjnie. Oprócz tego ukarano 28 dorożkarzy za przekroczenie regulaminu, za przewinienia służbowe 20 sług, 7 szynkarzy pociągnięto do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie godziny policyjnej, za dręczenie zwierząt ukarano 14 osób, 16 zaś służbodawców skazano za przekroczenie przepisów meldunkowych. Wypadku samobójstwa nie było.

— **Przytulisko polskie w Wiedniu.** Dnia 8 b. m. utworzyło się w Wiedniu nowe stowarzyszenie polskie, którego zadaniem będzie urządzenie osobnego przytuliska dla osób narodowości polskiej, któreby się w Wiedniu znalazły ogołoconemi z środków utrzymania i zasługiwały na pomoc. Do zarządu nowego stowarzyszenia zostali wybrani: honorowym prezydentem i protektorem książę Konstanty Czartoryski, wiceprezydent Izby panów; przewodniczącym adwokat dr. Paweł Duniecki; zastępcą przewodniczącego aptekarz i właściciel realności w Wiedniu Felicyan Altenberg; członkami wydziału pp. Stanisław Pawlikowski, Józef Warchałowski, Rudolf Geusthaler, dr. med. Winnicki, Władysław Dunin, Edward Gorski, Tomasz Musiał i Leon Solecki. Towarzystwo zaprosiło dalej na członków honorowych marszałka Galicyi hr Ludwika Wodzickiego, oraz wybitniejszych członków Koła polskiego w Wiedniu. Towarzystwo, rozporządzając już pewnemi funduszami, wkrótce rozpocznie swoją działalność.

— **Na wodowstręt** umarł w tych dniach w szpitalu wiedeńskim służący Lehmann, który w październiku jeszcze ukąszony został przez psa podejrzanego. Nieszczęśliwy bezpośrednio po ukąszeniu opatrzony został przez lekarzy i rana jego się zagoiła, mimo to w trzy miesiące później rozwinęła się straszna choroba

— **Sprzeniewierzenie i samobójstwo.** Aktuaryusz gminy ewangelickiej w Wiedniu, Moth, w spółce z woźnym tej gminy Kleinem, dopuścili się sprzeniewierzenia ze szkodą tejże gminy, a kiedy w tych dniach wyszedł na jaw ubytek w kasie, obaj defraudanci odebrali sobie życie przez otrucie się sinkiem potasu.

-- **Tragiczne zakończenie** znalazło w sobotę znane zajście pomiędzy dziennikarzem Verhovayem, a zarządem peszteńskiego ludowego banku kredytowego ziemskiego, na którego czele stoi hr Paweł Festetics. Ten ostatni został mocno skompromitowany własnemi listami, które Verhovay ogłosił w dzienniku *Függetlenseg*. Szwagier i serdeczny przyjaciel Festeticsa, br. Izydor Majthény odwiedził w skutek tego Verhovaya i pomimo, że tenże zasłaniał się autentycznemi dokumentami, pochodzącemi niewątpliwie z ręki Festeticsa, nazwał go potwarcą, prowokując tym sposobem pojedynek. Verhovay wybrał na swoich świadków br. Meduiańskiego i deputowanego Komiathy, Majtheny zaś barona Uechtritza i Benickiego. Pojedynek odbył się w sobotę o godzinie 11 rano na błoniu wyścigowem pod Budapesztem. Strzelano do siebie w ten sposób, że wolno było każdemu z zapaśników, ustawionych w odległości 25 kroków, postąpić jeszcze 5 kroków ku przeciwnikowi. Verhovay został ciężko raniony. Kula przeszyła mu pierś i naruszyła, jak się zdaje, kanał oddechowy. Nie mogli jej dotąd wydobyć lekarze, którzy też obawiają się o życie Verhovaya. Krwawe zajście sprawiło ogromne wrażenie w stolicy węgierskiej. W kołach dziennikarskich mianowicie panuje niesłychane rozgoryczenie przeciw Majthaniemu, który strzelając sam wybornie, dążył do pojedynku na pistolety, wiedząc o tem, że przeciwnik nie włada dobrze tą bronią. Zgromadzenie dziennikarzy peszteńskich uchwaliło ogłosić we wszystkich dziennikach protest przeciw sposobowi postępowania członków kasyna szlacheckiego, dążących do ścieśnienia wolności słowa. Dodać należy, że listy, które Verhovay publikował, pochodziły ze zbioru aktów po zbiegłym dyrektorze banku, którego hr. Festetics jest prezydentem, Veghu, ściganym obecnie za oszustwo i sprzeniewierzenie. Publikacye Verhovaya nosiły tytuł „Bandyci we fraku“.

— **Potwór.** W Warszawie uwięziono w tych dniach kobietę, która trudniła się przyjmowaniem na „wykarmienie“ niemowląt i jak dochodzenie sprawdziło, 43 tych ostatnich głodem i zaniedbaniem najokropniejszem wyprawiła na drugi świat.

— **Bal starców** odbył się w dzień św. Sylwestra w Gillingham pod Chatham, a wzięło w nim udział 59 panów i pań, których lata wieku liczyły razem poważną cyfrę 4259 lat. Najstarszy z uczestników balu, urodzony w r. 1790 hulał w najlepsze, znalazłszy pomiędzy obecnemi damami rówieśniczkę. Przeciętny wiek gości wynosił 72 lat. Młodzieńczy staruszkowie tańczyli i bawili się aż do zaświtania Nowego roku.

— **Światło elektryczne.** Jak donoszą dzienniki amerykańskie, oraz telegram samego Edisona do redakcyi dziennika *Times*, powiodło się nareszcie wspomnionemu wynalazcy skonstruować lampę elektryczną która posiada

wszelkie warunki po temu, ażeby znaleźć jak największe upowszechnienie. Lampa ta, używana już w New Jorku kosztuje szylinga, a więc pół guldena, posiada siłę świetlaną 16 świec, a światło jej ma być sześć razy tańsze niż gazowe. Przeznaczona jest przedewszystkiem do oświetlania wnętrza mieszkań. Składa się ta lampa z naczynia szklanego w kształcie gruszki, z którego musi być wypompowane powietrze. Do próżni naczynia tego dwa druciki platynowe doprowadzają prąd elektryczny bądź ze stałej bateryi, bądź też z przyrządu rotacyjnego. O obydwa koniuszki drucików platynowych spiera się delikatny węgiel w kształcie małej podkowy. Węgiel taki uzyskuje Edison przez spalenie odpowiedniego wycinka z papieru kartonowego. Gdy prąd elektryczny przebiega ową podkowę, węgiel rozżarza się i świeci czystem, stałem światłem. Potrzeba tylko jedną z śrubek, przytrzymujących druty przewodnie, przykręcić, ażeby zgasić lampę. Jeżeli rzeczywiście się pokaże, iż dzięki najnowszemu wynalazkowi Edisona koszta światła elektrycznego są sześć razy mniejsze, niż gazowego, to oczywiście w jak najkrótszym czasie światło elektryczne wyruguje gaz i naftę z codziennego użytku. Jakoż zapewniają dzienniki angielskie, że już nawet w skutek wspomnionej depeszy Edisona do redakcyi *Times'a* na giełdzie londyńskiej spadły gwałtownie akcye angielskich towarzystw gazowych.

— **Największe organy** na świecie, zdaniem dzienników angielskich, posiadać będzie wkrótce katedra w Garden City, na Long Island; nie wiadomo jednak, czy dzienniki te wiedzą co o sławnych konstrukcyą i ogromem organach w kościele leżajskim, dlatego nie możemy im w tym wypadku uwierzyć na słowo. Nowe organy, wyrobu niejakiego p. Roosevelt w Anglii, kosztować będą 40.000 dolarów. Obejmować mają około 120 regestrów, podczas gdy uważane dotąd za największe w Anglii organy w Albert-Hall liczą ich tylko 111, organy bostońskiej Music Hall 84, organy kościoła w Cincinnati 96 i t. d. W kościele św. Piotra w Rzymie organy liczą 100 regestrów. Na ziemi polskiej największe organy obok leżajskich znajdują się w kościele Panny Maryi w Krakowie, w katedrze warszawskiej, w Wilnie i w Lublinie.

Wybory do Rady miejskiej.

(*L*) Wczoraj zebrał się w sali ratuszowej komitet przedwyborczy, wybrany na zgromadzeniu wyborców w d. 6 b. m., celem wybrania komitetu ściślejszego z 30 osób, który ma ułożyć listę kandydatów do przyszłej Rady miejskiej.

Posiedzenie zagaił dr. Gross Piotr, wybrany następnie przez aklamacyę przewodniczącym, i powołał na sekretarzy pp. dr. Goldmana i Swisterskiego. Zagajając posiedzenie, podniósł przewodniczący, że wybór komitetu ściślejszego jest wielkiej wagi, od niego bowiem zawisła nietylko propozycya, ale poniekąd i sam wybór przyszłych stu radnych. Należy tedy poświęcić wiele ogledności wyborom a zarazem zaopatrzyć wybrany już komitet ściślejszy w odpowiednie informacye, jakich obywateli ma proponować na godność radnych.

Pomiędzy zgromadzonych rozdano drukowane kartki z nazwiskami 30 obywateli, których „wspólna komisya“ proponuje wybrać do komitetu wykonawczego.

P. Niemczynowski objaśnił znaczenie wyrazów „wspólna komisya“. Jestto komisya złożona z obywateli, którzy wspólnie z stowarzyszeniem właścicieli realności, zwołali pierwsze walne zgromadzenie wyborców. Następnie przypomina p. Niemczynowski, że na ostatniem zgromadzeniu zapadła już uchwała, ażeby komitet ściślejszy zapytał każdego kandydata do przyszłej Rady miejskiej, czy przyjmie mandat i czy w razie wyboru pełnić będzie gorliwie obowiązki radnego? Dalej wyraża mowca obawę, czy w komitecie ściślejszym będą reprezentowane wszystkie interesa miejskie, głównie zaś przedmieścia, które na ostatniem zgromadzeniu podniosły przez swoich delegatów rozmaite żale. Zdaniem mowcy byłoby rzeczą pożądaną, ażeby członkowie komitetu przedwyborczego zbadali dezyderya przedmiejskie w kwestyi kandydatów i przedłożyli je komitetowi ściślejszemu. Mowca wnosi także, ażeby obecni członkowie komitetu obszerniejszego, oddając kartki, składali do rąk sekretarzy pewne kwoty dowolne na koszta wyborów.

Dr. Semilski zgadza się z pierwszym wnioskiem p. Niemczynowskiego, ale nie może się zgodzić na drugi wniosek. Byłoby rzeczą niewłaściwą pozostawić każdemu z członków komitetu obszerniejszego wolność składania pewnej kwoty na cele przedwyborcze. Daleko właściwiej będzie zatrzymać dawny sposób, to jest repartować koszta pomiędzy wszystkich członków w sposób sprawiedliwy.

P. dr. Gross nie może się zgodzić z wnioskiem p. Niemczynowskiego, który odróżnia przedmieścia od śródmieścia, podczas gdy Lwów nie zna takiego podziału a zna tylko obywateli, mających równe prawa i obowiązki. Co do drugiego wniosku, skłania się do zapatrywań dr. Semilskiego.

Po rozmaitych wyjaśnieniach odrzuciło zgromadzenie wniosek p. Niemczynowskiego w kwestyi składania kwot na cele wyborcze, a przyjęło wniosek dr. Semilskiego. Co do pierwszego wniosku w sprawie dezyderyów przedmieszczan, przyjęło zgromadzenie wniosek p. Supińskiego, który tak opiewa:

„Komitet ściślejszy weźmie pod rozwagę prócz kandydatów własnej propozycyi, także kandydatów proponowanych do wyboru przez członków komitetu obszerniejszego, tudzież takich kandydatów, którzy w chęci służenia miastu, zgłoszą sami swoje kandydatury“. W końcu przystąpiło zgromadzenie do wyboru komitetu wykonawczego. Zostali wybrani pp. Aleksandrowicz Adolf, Baczewski J. A., dr. Byk Em., dr. Czajkowski Robert, dr. Czyżewicz Adam, Dąbrowski Wacław, Dobrzański Jan, redaktor, Dymet Michał, Gall Emanuel, Głodziński Franciszek, Gostkowski Franciszek, dr. Goldman Bernard, dr. Gross Piotr, dr. Hryszkiewicz Piotr, ks. Lickendorf Florenty, Miączyński Piotr, Moszczański Michał, Niemczynowski Stanisław, Piepes Jakób, Piątkowski Feliks, dr. Radziszewski Bronisław, Rucker Zygmunt, Simon Edward, dr. Semilski Teobald, Swisterski Wiktor, Wiedeń Józef, Żaak Wincenty, dr. Zgórski Alfred, Zima Franciszek, Żółkiewski Jan.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** mało był ożywiony w ubiegłym tygodniu (od 27 grudnia do 3 stycznia.) i powiększenie ruchu spodziewać się można dopiero po zapowiedzianem uregulowaniu taryf frachtowych. Usposobienie w handlu słabe, szczególnie nie wiele było popytu na koniczynę, rzepak i jęczmień. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·25 zł. do 12·25 zł., żyta 7·50 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 6·50 zł. do 8·— zł., owsa 5·85 zł. do 6·75 zł., hreczki 6·— zł. do 6·75 zł., kukurudzy 6·50 zł. do 8·— zł., grochu kuchennego 7·50 zł., do 10·50 zł., grochu pastewnego 6·25 zł. do 7·50 zł., fasoli 8·50 zł. do 16·— zł., wyki 6·— zł. do 6·50 zł., koniczyny 40·— zł., do 54·— zł., tymotki 16·— zł., do 19·— zł., anyżu płaskiego 35·— zł., do 48·— zł., rzepaku zimowego 10·50 zł. do 11·— zł., rzepaku letniego 9·50 zł., do 10·50 zł., lnianki 8·— zł. do 9·50 zł., nasienia lnianego 11·50 zł. do 12·— zł., nasienia konopnego 8·— zł. do 8·25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 36·— zł., do 36·50 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 17.548.400 kilogramów i 2.306 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,458.000, mąki i wyrobów mącznych około 231.500, nasion olejnych około 400.600, drzewa budulcowego i opałowego około 20.000, nafty i wosku ziemnego około 22.300, spirytusu około 139.500, jaj około 393.700 i węgli kamiennych około 446,100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 249 sztuk wołów, 2.102 sztuk nierogacizny i 55 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7,250.000 kilogramów i 4.162 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 6,174.000 kilogramów, 386 sztuk wołów, 3.770 sztuk nierogacizny i 6 sztuk różnego bydła, zaś ku Wschodowi 1.076.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3.530.000, mąki i wyrobów mącznych 235.000, spirytusu 126.000, produktów zwierzęcych 51.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,145.000, kamieni 118.000 i węgli kamiennych 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,077.910 kilogramów i 53 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 112.892, mąki i wyrobów mącznych 69.043, nasion olejnych 20,300, drzewa budulcowego i opałowego 996,000, nafty i wosku ziemnego 21.180, spirytusu 18.320, jaj 6.200, gipsu 60.000, wapna 3.100, soli 63.757 i węgli kamiennych 10.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 50 sztuk wołów i p. r. koni. — Ruch towarowy na 1 węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 1 do 30 listopada 1879 ogółem 5,122.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 937.000, mąki i wyrobów mącznych 418.000, wiktuałów 57.000, towarów kolonialnych 141.000, manufaktów 6.000, wina i piwa 302.000, spirytusu 118.000, mięsa 75.000, soli 172.000, tytoniu 99.000, lnu i przędziwa 29.000, skór 18.000, drzewa budulcowego i opałowego 1,709.000, nafty 132.000, wosku ziemnego 70.000, odpadków 65.000, żelaza 168.000, wapna, kamieni i cementu 112.000, embalaży 38.000, owoców 30.000, szkła 16.000, olejów 38.000, płótna 12.000, mebli 24.000, różnych towarów 238.000, wołów 67.000, nierogacizny 6.000 i koni 25.000 kilogr. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 1 do 30 listopada 1879 ogółem 5,821.000 kilogr. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 460.000, mąki i wyrobów mącznych 665.000, wiktuałów 50.000, towarów kolonialnych 183.000, manufaktów 20.000, wina i piwa 278.000, spirytusu 80.000, mięsa 61.000, soli 403.000, tytoniu 63.000, lnu i przędziwa 8.000, skór 17.000, drzewa budulcowego i opałowego 1,186,000, nafty 401.000, wosku ziemnego 660.000, cerazyny 157.000, koksu 10.000, mazi 107,000, kwasów 177.000, odpadków 141.000, żelaza 190.000, wapna, kamieni i cementu 5.000, embalaży 103.000, owoców 11,000, szkła 5.000, olejów 70.000, mebli 16.000, różnych towarów 175.000, wołów 102.000, nierogacizny 12.000 i koni 5.000 kilogramów.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 27 grudn. do 3 stycznia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11.25 do 12·25 złr. Żyto 7.50 do 8.50 złr. Jęczmień 6·50 do 8·— złr. Owies 5·85 do 6.75 złr. Hreczka 6.— do 6·75 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·75 do 8·— złr. Kukurudza nowa 6·50 do 7·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7.50 do 10·50 złr. Groch pastewny 6.25 do 7·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.50 do 16.— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 6·— do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 54·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., pośledna —·— do —·— złr. Tymotka 16·— do 19·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 35·— do 48·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 10·50 do 11.— złr. Rzepak letni 9·50 do 10·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 8·— do 9·50 złr. Nasienie lniane 11.50 do 12·— złr. Nasienie konopne 8·— do 8·25 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 36·— do 36.50 złr.

OSTATNIA POCZTA

Opróżniona po ustąpieniu hr. Zichy posada ambasadora austryacko-węgierskiego w Konstantynopolu, nie będzie na teraz obsadzoną. Sprawami ambasady kierować będzie prowizoryczcznie dotychczasowy poseł w Atenach hr. Dubski, który zapewne już temi dniami uda się na swe nowe miejsce przeznaczenia.

Z Paryża 9 stycznia donoszą: Na wczorajszej radzie ministrów ułożono krótkie oświadczenie, które ma być przedstawione Izbom za ich otwarciem. Program rządu zapowiada politykę pokojową, ustawy względem wolności druku, zgromadzeń publicznych i stowarzyszeń, naukę obowiązkową i bezpłatną, zniżenie podatków od cukru i napojów spirytusowych, budowę kolei żelaznych ubocznych, reformę sądownictwa.

Mamy przez sobą cały szereg telegramów o bitwie Albańczyków z Czarnogórcami stoczonej 8 b. m. w dolinie Limu niedaleko pod Weliką. Telgramy czarnogórskie podają siłę Albańczyków na 8, 10 a nawet 12 tysięcy, swoją zaś na 3000 i twierdzą, że Czarnogórcy odnieśli zupełne zwycięstwo. Straty po obu stronach są bardzo znaczne, Albańczycy mieli stracić około 800 ludzi w zabitych i rannych, straty czarnogórskie wynoszą około 600 ludzi. Kiążę Nikita udaje się we środę na granicę aby objąć komendę nad swemi wojskami. Wystosował on do rządu tureckiego notę z protestem z powodu napadu Albańczyków, a równocześnie uwiadomił mocarstwa, że Czarnogórcy wyruszą teraz z wielkiemi siłami przeciw Albańczykom, aby wziąć odwet za naruszenie granicy. Mukhtar basza otrzymał 8 b. m. rozkaz, aby terytorya sporne oddał formalnie w posiadanie Czarnogórze.

Z powodu artykułu *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* o poparciu, jakiego doznała akcya Layarda ze strony niemieckiego i austryackiego rządu i o przyjaźnych stosunkach, jakie istnieją pomiędzy temi rządami a Anglią, pisze *Standard*: „Znaczenie odezwania się półurzędowego organu rządu niemieckiego nie będzie źle zrozumiane. Od podpisania traktatu berlińskiego upłynęło 18 miesięcy a z każdym dniem, który od tego czasu upłynął, utwierdzało się przypuszczenie że ów dokument położył podwalinę do wspólnej akcyi Niemiec, Austri i Anglii na Wschodzie. Wszystkie wątpliwości o rzeczywistości i istotnym charakterze porozumienia pomiędzy Niemcami i Austryą znikły zupełnie i dzisiaj wszyscy zgadzają się na to, że polityka tych państw wobec Turcyi i wyzwolonych księstw półwyspu bałkańskiego nie kolliduje zgoła z naszą własną polityką. Gdyby miało przyjść do naruszenia traktatu, to państwa wspomnione są zdecydowane postarać się o to, aby owo naruszenie nie wyszło na korzyść tej strony, któraby się go dopuściła. W tem postanowieniu swojem mogą te trzy mocarstwa liczyć na bierne poparcie Francyi. Książę Bismarck starał się dowieść w ostatnim czasie, że nie będzie jego winą, jeśli między Francyą i Niemcami nie będą panować dobre stosunki. Interes Rossyi co do zreformowania Turcyi stracił już obecnie wszelką słuszną podstawę.“

Autor słynnej broszury *Per la verità*, pan Imbriani, wystosował do dzienników rzymskich i neapolitańskich pismo, w którem oświadcza, że wszystko, co w swej broszurze napisał, jest prawdą, a zaprzeczenie ogłoszone w *Gazzetta uffiziale* jest „oficyalnem kłamstwem.“ Zapowiada nadto wydanie nowej broszury z dalszemi rewelacyami o stosunkach utrzymywanych przez gabinet Depretisa i Cairolego z Italia irredenta. Także do Menottego Garibaldego napisał p. Imbriani list, w którym powiada, że w broszurze jego „nie ma ani jednej sylaby, któraby nie była wyrazem najzupełniejszej prawdy.“

O napadzie Bułgarów na cerkiew grecką w Filipopolu podaje *Polit. Corresp.* następujące szczegóły: „W samo święto Bożego Narodzenia wtargnął do cerkwi metropolitalnej w Filipopolu oddział milicyi rumelskiej, któremu towarzyszył liczny tłum Bułgarów. Pop bułgarski spędził od ołtarza popa greckiego, odprawiającego mszę, skarbnik cerkwi został pobity i wypędzony, a klucze cerkwi oddano Aleko baszy. Milicyanci twierdzą że rozkaz opanowania cerkwi otrzymali od metropolity bułgarskiego Panaretosa. Piękny kraj, gdzie metropolita wydaje rozkazy wojsku! Deputacyi greckiej, która skarżyła się na ten gwałt przed Aleko baszą, przyrzekł gubernator ścisłe zbadanie wypadku, odmówił jednak wydania kluczów cerkwi, aby nie wywołać rozdrażnienia.“

Były gubernator Bułgaryi, książę Dundukow-Korsakow zjeżdża tam, wysłany przez rząd rossyjski dla pojednania zwaśnionych stronnictw, właściwie zaś dla pojednania opozycyi z księciem Aleksandrem. Tymczasem opozycya, na której czele stoi Karawełow, wzmaga się i ogarnia coraz szersze sfery ludności, bo nawet duchowieństwo, jak donoszą z Sofii do *Polit. Corresp.*, mimo wezwania biskupa Klemensa, jako naczelnika gabinetu, aby go wspierało, oświadcza się przeciw niemu i wpływem swoim na lud powiększa liczbę przeciwników rządu. Wobec tego usposobienia przypadają wybory 25go b. m. Dla pozyskania zwolenników obecnemu rządowi i wpłynięcia na wybory zjedzie nietylko ks. Dundukow, ale oraz Kumany, dziś rossyjski konsul w Paryżu dla pomocy Dundukowa. Tymczasem książę Aleksander wybiera się do Petersburga na obchód 25tej rocznicy panowania cara Aleksandra, która, jak wiadomo, przypada dnia 2 marca.

Z Królewca otrzymał *Daily Telegraph* autentyczne niby sprawozdanie o militarnych przygotowaniach Rossyi. Według tego sprawozdania nie ulega wątpliwości: 1) że armia rossyjska została wysunięta przeważnie do zachodniej części państwa; 2) że czynny stan sił zbrojnych rossyjskich został o wiele więcej pomnożony, niżby to wypadało, gdyby rząd chciał w szeregach wypełnić tylko ubytki, powstałe z powodu ostatniej wojny. Co się tyczy pierwszego punktu, pisze dalej korespondent, otrzymałem szczegółowe doniesienia, według których wzmocniono już i tak silne korpusy rozlokowane w zachodnich prowincyach, jeszcze 4 dywizyami piechoty i dwiema dywizyami konnicy. Piechotę rozlokowano w następujących miejscowościach: W Winnicy (na linii kolejowej Wołoczyska-Kijów) w Mohilewie, Mińsku i Kijowie. Konnicę zaś rozlokowano w Białymstoku i w Kijowie. Tym sposobem doprowadzono korpusy, ustawione przy trzech głównych szlakach, które wychodzą od drogi żelaznej Ryga-Dynaburg-Mińsk-Kijów w rozmaitych kierunkach, do wcale imponującej cyfry. Te korpusy składają się teraz z jednej dywizyi gwardyi pieszej, z 17 dywizyj piechoty liniowej, z 4 brygad artyleryi i z 35 batalionów rezerwy, czyli razem z 339 batalionów

piechoty i 176 szwadronów konnicy i z 534 dział. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że armia rossyjska w czasach pokoju składa się z 777 batalionów piechoty i z 332 szwadronów konnicy, to musimy przyjść do konkluzyi, że prawie połowa tej armii stoi obecnie wzdłuż zachodniej granicy rossyjskiej. Ale Rossya robi jeszcze inne przygotowania, które dowodzą, że rossyjskie władze są teraz wyłącznie zajęte tylko armią. Oto przede wszystkiem buduje Rossya nowe drogi żelazne i uzbraja z pospiechem fortece pograniczne: Łęczycę, Iwangorod i Nowy Georgewsk.

Wiedeński korespondent *Times'a* dowiaduje się, że dwóch rossyjskich generałów z 12 oficerami sztabowymi rekognoskowało okręgi graniczące z Bukowiną! Ta wiadomość doszła korespondenta z rossyjskiej Bessarabii.

Bardzo ciekawy proces toczył się w ostatnich dniach przed sądem marynarki wojennej w Petersburgu. W r. 1877 urzędowe dzienniki rossyjskie ogłosiły wiadomość o bitwie, stoczonej na morzu Czarnem między rossyjskim parowcem „Vesta“ a wielkim pancernikiem tureckim „Fetch-i-Bulend.“ W bitwie tej mały Dawid rossyjski pobił wielkiego tureckiego Goliata. Szczęśliwy dowódzca, adjutant przyboczny cara, kapitan pierwszej klasy Baranow, sławiony był przez całą prasę rossyjską jako wielki bohater i otrzymał liczne nagrody i odznaczenia nietylko od swego rządu, ale także od państw zagranicznych. Między innymi cesarz niemiecki obdarzył kapitana Baranowa krzyżem wojennej zasługi, a szach perski nadał mu order lwa i słońca drugiej klasy. Naraz drugi oficer „Vesty“, porucznik Rożdestweńskij, ogłasza w dzienniku *Nowoje Wremia* szereg artykułów, w których twierdzi nie mniej i nie więcej, tylko że między „Vestą“ a „Fetch-i-Bulendem“ nie było wcale bitwy, pierwsza bowiem za zbliżeniem się pancernika tureckiego uciekła co żywo a ścigana przez pancernik, odniosła owe liczne uszkodzenia, które p. Baranow przedstawiał jako dowody zwycięzkiej bitwy. Pan Baranow uczuł się „obrażonym“ temi rewelacyami i zaskarżył niedyskretnego porucznika przed sąd marynarki, który jednak po 11 miesiącach odrzucił skargę jako nieuzasadnioną. P. Baranow wniósł przeciw temu orzeczeniu rekurs do ministerstwa marynarki, w którym zarzucił sądowi stronniczość. Ministerstwo marynarki ze swej strony uczuło się obrażonem przez Baranowa i postawiło go przed sąd wojenny. Otóż teraz sąd wojenny po przeprowadzonym procesie uznał Baranowa winnym i skazał go na pozbawienie posady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 stycznia. W węgierskiej komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych br. Haymerle odpowiadając na interpelacyę Karmana oświadcza, że nie ma żadnej urzędowej wiadomości o starciu między Albańczykami a Czarnogórcami, ale nie może tego zaprzeczyć, że sytuacya jest tam groźną, a wzburzenie Albańczyków posunięte do wysokiego stopnia. Granice krajów okupowanych są tak oddalone od widowni walki, że nie okazała się potrzeba wydania specyalnych zarządzeń dla osłony. Komisya przyjęła to oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości.

Szilagyi interpelował potem w sprawie rokowań prowadzonych z Niemcami o zawarcie traktatu taryfowego. Br. Haymerle w odpowiedzi swojej zwraca uwagę na przemagającą obecnie w Europie dążność do ochrony narodowej pracy. Dążność ta istniała już w r. 1878 i zniewoliła Austryę do zawarcia traktatu na zasadzie najwyższych uwzględnień. Stosunek Austryi do Niemiec nie może być oceniany wyłącznie ze stanowiska interesów materyalnych. Na konferencyi ks. Bismarcka z hr. Andrassym nie mogły być umówione szczegóły. Ale obaj mężowie stanu zgodzili się na to, że ekonomiczne stosunki między obu państwami odpowiadać muszą politycznym stosunkom. Br. Haymerle wskazał na trudności, jakie stoją na przeszkodzie zawarciu traktatu z Niemcami z powodu traktatów zawartych przez Niemcy z innemi państwami. Na konferencyi ks. Bismarcka z hr. Andrassym zgodzono się na to, że bez względu na wynik specyalnych rokowań obie strony unikać będą wszystkiego, coby tylko mieć mogło najsłabszy pozor wojny cłowej. Następnie przedstawił br. Haymerle szczegóły o dotychczasowych rokowaniach i oświadczył, że niebawem zbierze się konferencya handlowo cłowa, celem ułożenia ostatecznych instrukcyi dla rokowań z Niemcami, które prowadzone będą z największym pospiechem. Br. Haymerle dodał, że Niemcy wezwano, aby ile możności pozytywnie sformułowane żądania naprzód przedłożyły gabinetowi wiedeńskiemu. W ten sposób żądania te będą mogły wejść pod obrady konferencyi handlowo-cłowej w Wiedniu, co wpłynie na przyspieszenie późniejszych rokowań berlińskich. Z tego wynika, że zawarciu traktatu taryfowego nie stoją na przeszkodzie nadzwyczajne trudności. Sam ks. Bismarck w czasie pobytu swojego w Wiedniu stanowczo oświadczył, że także dąży do zawarcia takiego traktatu. Br. Haymerle jest przekonany, że z tego traktatu także eksport węgierski odniesie znaczne korzyści i że rząd niemiecki w obrębie zakreślonych sobie granic uczyni zadość wszystkim słusznym wymaganiom Austryi.

Hr. Andrassy przemawiał najgoręcej za utrzymywaniem dobrych stosunków z Niemcami i zbijał zapatrywanie, jakoby stosunki te były życzliwie oceniane tylko wtedy, jeżeli wpłyną na polepszenie materyalnych stosunków Węgier. Przeważna większość Węgier jest przeciwnie przekonaną, że dobre stosunki z Niemcami już same dla siebie są pocieszającym faktem. Hr. Andrassy tłómaczył powody tej opinii i odpierał różne inne zdania poprzednich mowców.

Minister-prezydent Tisza, zabierając kilkakrotnie głos dawał wyjaśnienia wobec różniących się zapatrywań. W końcu br. Haymerle oświadczył, że żaden mąż stanu nie może dawać pozytywnych przyrzeczeń w sprawie, która nie od niego wyłącznie zawisła. Niemcy okazały najlepsze chęci, które żywi także rząd austryacko-węgierski. Doprowadziły już one nawet do dodatnich rezultatów, których nie można wyjawiać w przededniu rokowań.

Oświadczenie ministra br. Haymerlego przyjęto do wiadomości.

Wiedeń, 11 stycznia. Dzisiejsza *Sonn- und Montagszeitung* podaje autentyczne sprawozdanie o konferencyi w Emmersdorf napisane przez samego wydawcę i inicyatora tej konferencyi. Autor utrzymuje, że o osobę dr. Herbsta rozbił się projekt zwołania konferencyi mężów zaufania. W jutrzejszym numerze autor poda dokumenta w tej sprawie.

Wiedeń, 12 stycznia. (*Tel. pr.*) Z Cetynii donoszą do *Presse*, że korpus złożony z 5000 Czarnogórców otrzymał nakaz do marszu ku Andrejewicy. Prowiant i amunicya zostały także wysłane w tym kierunku. *Tagblattowi* donoszą, że mieszkańcy Diakowy ofiarowali mieszkańcom Plawy i Gusinia 500 karabinów i amunicyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 stycznia 1880, godzina 2 min. 20 Losy kredytowe 176·—, Węg. akcye kredyt. 268·50, Akcye anglo-austr. 143·20, Akcye banku Union 107·30, Akcye kolei Karola Ludwika 255·—, Akcye kolei północnej 234·50, Akcye kolei południowej 83·—, Akcyi kolei Alföld 150·—, Akcye kolei Elżbiety 187·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 158·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 140·—. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 79·50, Galic. oblig. indemn. 96·—, Losy z r. 1864 167·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 127·50, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 17·10, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—. Akcye banku związkowego 150·50. Rubel papierowy 1·22—. Wiedeńskie losy 117·25 Węgierskie losy 109·—, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 98·10. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 10 stycznia 1880 godz. 10 m. 42. Akcye kredytowe 287·40, Anglo-austr. 142·30, Akcye banku Union 106·50. Kolej Kar. Ludw. 255·75, Południowa 83·—. Napoleonsdor 9·31½, Rubel papierow. 1·21½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Wiedeń, d 10 stycznia 1880, godzina 5 minut. 35. Akcye kredytowe 280·70, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 255·50, Południowa —·—, Renta pap. 70·10, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.40. Gal. indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·—. Gal. bank rustykalny 102·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·31—, Usposobienie —

Telegramy zbożowe z d. 10 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·50 do 14·— zł., żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·25 do 36·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·75 do 14·80 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 236·50. żyto —·—, spiritus loco 54·70. olej rzepakowy 60·30. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 71·25, olej rzepakowy 80·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki“ za miesiąc styczeń dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

11 stycznia 1880 o godzinie 7 rano.
Barometr zredukowany do 0° 747.11mm. Psychrometr suchy — 9·8°C. Psychrometr wilgotny — 10.0 Prężność pary 2.0mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10 Wiatr NE1 Ozon 8
Temperatura powietrza — 7·8°R.
Stan barometru nad poziom morza 774.81mm.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12 stycznia 1880
Hotel Europejski.
Pp. Dr. W Domaycza z Rossyi K Głęboki z Warszawy. K. Kundicz z Rossyi K. Ładomirski z Markowic. W Osmólski z Werchratki. S Starzyński z Derewnia. B. Zwolski z Bryńca
Hotel Langa
Pp. F. Tandler z Wiednia. H. Wolf z Białej

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 stycznia 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	252	50	255	50	bez kupona
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m k.	153	50	156	50	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	284	50	289		
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236	—	240	—	
2. Listy zast. za 100 zł					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	40	96	40	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	—	90	—	
„ „ „ pr. okresowe	95	40	96	40	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99	—	100	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—	
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los w 15 lat	92	—	94	—	bez kupona
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	50	96	50	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100		
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50	
„ „ Stanisławowa	27	—	29		
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	40	5	50	
Dukat cesarski	5	45	5	55	
Napoleondor	9	28	9	38	
Półimperyał	9	55	9	65	
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70	
„ „ papierowy	1	20½	1	22½	
100 marek niemieckich	57	50	58	20	
Srebro	99	50	100	50	
Kupony w srebrze	99	25	100	25	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 stycznia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	70. -	70.15
luty sierpień	70.	70.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.10	71.25
kwiecień-październik	71.	71.15
Losy z roku 1854 po 250 złr.	125.	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	132.—	132.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	135 50	136.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	168 —	168.50
„ „ 1864 „ po 50 „	166 50	167.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	145.50	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102. -
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	82.35	8 .50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103. -	104.
Bukowiny	93.75	94.50
Galicyi	95.80	96.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	87. ·	88.
Węgier	88.75	89.25
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	143.25	143.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	290.40	290.70
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	828.—	8·5.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	245.—	246.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	495.—	496. -
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	189.—	190 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2367.—	2373.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	255. -	255.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	155. -	155.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	272.	27 .50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82.50	83.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	127.—	1 7.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. -	. . -
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.20	101.70
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	.—
„ „ „ po 5 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	95.50	96
Gal. banku hip. po 6 proc.	99.50	100.—
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	103.	.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100.75	101.25
„ „ „ po 5 proc.	95.—	96.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	82.—	.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.	—.—
„ „ „ II. emisyi	102.—	—.
„ „ „ III. „	100.50	—.—
„ „ „ IV. „	—. -	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	87.75	88.25
z r. 1867	91.—	91.50
z r. 1868	84.—	85.—
z r. 1872	8 .50	—.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	81.75	82.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.—	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	107.—	107.40
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	19.—	20.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39. -
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120.
„ „ po 50 zł. m. k.	63.50	65. —
Waldsteina po 20 zł. m k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	116.75	117.
Paryż za 100 fr,	46.30	46.35

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.5 .—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49.—
Korona	—. .—	—.—.—
20-frankówka	9.31.50	9.32.
Rossyjski imperyał	9.61.—	9.62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 10 stycznia 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	95
„ „ „ w srebrze	71	05
Renta w złocie	82	55
Losy pożyczki z roku 1860	131	70
Akcye banku austro-węgierskiego	834	—
„ „ kredytowego	289	75
Londyn	116	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	52½
100 marek niemieckich	57	80

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 12 po południu (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mieszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(129 1—3) **Edikt.**

Zl. 195. Das k. k. Landesgericht als Handelsgericht in Krakau, hat auf Grund des §. 194 der Konkurs-Ordnung die Eröffnung des Konkurses über das gesammte, wo immer befindliche bewegliche, und über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des M. Farkasz Kaufmann in Biala bewilligt, den Hr. k. k. Bezirksrichter in Biala Severin Czerlunczakiewicz zum Konkurskommissär und den Hr. Dr. Ebrler Gerichtsadwokaten in Biala zum einstweiligen Massa-Verwalter mit Substituirung des Hr. Dr. Eisenberg Gerichtsadwokaten in Biala bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 21 Jänner 1880 Vormittags 10 Uhr vor dem Konkurskommissär in Biala angeordneten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestättigung des einstweilen bestellten Vermögens-Verwalters oder über die Ernennung eines anderen Massa-Verwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubiger Ausschusses vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Krida-Masse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte bis 6 März 1880 bei diesem k. k. Landesgerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und der hiemit auf den 5 April 1880 Vormittags 10 Uhr bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala vor dem Konkurs-Kommissär anberaumten Liquidirungs-Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch seine Wahl, an die Stelle des Massa-Verwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigers-Ausschusses, die bis dahin in Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Diejenigen Gläubiger, welche nicht in Biala oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen hierorts wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangnahme der Zustellungen nahmhaft zu machen, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs für dieselben, auf deren Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieser Konkurs-Verhandlung werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt festgestellt.

Krakau am 5 Jänner 1880

(194 1—3) **Konkurs** L. 584.

na posadę c. k. pocztmistrza w Śniatynie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 600 zł. z rocznemi poborami płacy 600 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł dodatku na manipulacyę 500 zł., naczynsz najmu 60 zł. i ryczałtu na opakowania 60 zł. i ryczałtu 1400 zł. utrzymywanie codziennie czterorazowych jazd posłańczych do dworca kolejowego w Załuczu.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwow dnia 9 stycznia 1880.

(8681 1—3) **Edykt.**

L. 8502. Na zaspokojenie wierzytelności Maryi Czajło w kwocie 1800 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 13 lutego, 19 marca i 16 kwietnia 1880 licytacyjna sprzedaż realności vide Dom 11 pag 167 n. 8. 9 haer. własnej, pod l. 128 w mieście w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 950 złr. gdyby przy tych terminach nie ofiarowano nawet ceny szacunkowej, odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano termin do ułożenia warunków ułatwiających

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k Sąd powiatowy

Jarosław 30 września 1879.

(8682 1—3) **Obwieszczenie.** L 9079

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających że w sprawie Bachmila Blasensteina przeciw Andrijowi i Annie Pasajlukom o 500 złr. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużników pod l. k. 5 w Wierzbowcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach 6 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano; za cenę szacunkową za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w ilości 276 złr. 60 ct.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusąd registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów dnie 20 lipca 1879.

(8684 1—3) **Edykt.**

L. 5155. C k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 11 lutego, 10 marca i 7 kwietnia 1880 zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 46 w Godowej położonej, Wojciecha Wnęka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Józefa Gumułki w kwocie 158 złr. 4 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą a przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr.w. a.

Akt opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 2 grudnia 1879.

(8616 1—3) **Edykt.**

L. 12511. C. k. Sad powiatowy w Leżajsku ogłasza, że Tadeusz Józef Mewald dnia 30 października 1879 w Leżajsku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarł

Ponieważ osoby do spadku tego konkurują, zatem wezwani zostają wszyscy, którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawnego do tego spadku rościli sobie pretensye aby w ciągu roku, od dnia niżej wyrażonego prawa swe dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia oświadczenie do spadku wnieśli, w razie przeciwnym bowiem spadek dla którego kuratora w osobie Adama Potykanowicza z Leżajska ustanowiono z oświadczającymi się do spadku i tytuł prawny dziedziczenia wykazującymi przeprowadzony i im przyznany, nieobjęta zaś część takowego, albo gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi państwa przypadnie.

Z c. k. sądu powiatowego

Leżajsk dnia 19 grudnia 1870.

(8642 1—3) **Edykt.**

L. 54934. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w sumie 5 rat po 322 złr. z pn. i resztującego kapitału dłużnego 4207 złr. 75 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności we Lwowie pod l. 123 m. w 4/7 częściach masy spadkowej Leizora Chirera, zaś w 3/7 małoletnich spadkobierców tegoż: Izaaka Getela 2 im. Lei Rozy dw. im. i Samuela Dawida dw. im. Chirer'ów własnej, w dwóch terminach a to dnia 3 marca i dnia 31 marca 1880 r każdym razem o godzinie dziesiątej z rana przedsięwziętą zostanie.

Jako cenę wywołania przyjęto kwotę 20663 złr. a w.

Wadyum wynosi 2066 złr. w. a. 30 ct. w. a.

O tem zawiadamiamy wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 14 listopada 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego pomienionej realności prawo zastawu na takowej nabyli, z tem że dla takowych kurator w osobie p. adwokata Dra. Krattera z substytucyą p adwokata Dra. Jamińskiego ustanowionym został.

Lwów dnia 6 grudnia 1879.

(8646 1—3) **Edykt.**

L. 53909. C. k. sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby Stanisława Pisarskiego obecnego właściciela realności l. $263^3/_4$ we Lwowie de praes, 15 listopada 1879 l. 53909 wzywa na podstawie §§ 118 i 119 ust. hip. Teresę Bartis względnie jej sukcesorów z życia i miejsca pobytu niewiadomych i innych interesantów, aby do sumy 375 złr. reńskich czyli 1500 złr. pol. zpn. na mocy wekslu Jana i Anny małżonków Kottil z daty 18 grudnia 1782 w stanie biernym realności l. $263^3/_4$ wedle Dom 15 p. 353 n. 1 i 2 oner na rzecz Teresy Bartis z adnotacyą dozwolonej licytacyi tej realności intabulowanej, swoje pretensye w ciągu jednego roku t. j. najdalej do końca grudnia 1880 roku zgłosili, gdyż inaczej suma ta wykreśloną zostanie.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(8606 1—3) **Edykt.**

L 18410 Na prośbę Juliana Csillika wzywa c. k. sąd obwodowy posiadacza wrzekomo zaginionych dwóch książeczek kasy oszczędności miasta Tarnopola do nr. 15 i 16 na imię Juliana Csillika wystawionych, a które z procentami po koniec czerwca 1879 obliczonemi opiewają: pierwsza na 10 złr. 20 ct. a druga na 13 złr. 58 ct. ażeby książeczki te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia licząc, tutejszemu sądowi przedłożył i swe prawa wykazał; gdyż w razie przeciwnym książeczki te zaniebyłe i nieważne uznane zostaną.

Tarnopol dnia 1 grudnia 1879.

(8617 1—3) **Edykt.**

L 33649. C. k. sąd krajowy w Krakowie w sporach wekslowych p. Leib Horowitza przeciw p. Albertowi Panowskiemu pto 625 złr. z pn. i 329 złr. z pn. ustanawia dla pozwanego p. Alberta Panowskiego w Krakowie zamieszkałego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie p. adwok. dr. Rosenblatta w Krakowie, i temuż nakaz zapłaty z dnia 19 grudnia 1879 do l. 33405 i 33406 doręcza, zawiadamiając o tem p. Alberta Panowskiego, wzywa się go, aby miejsce swego pobytu sądowi wskazał i kuratora poinformował, inaczej wszelkie skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 23 grudnia 1879.

(8645 1—3) **Edykt.**

L. 53934. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Ignacemu hr. Krasickiemu, że na prośbę Herscha Wolfa Dym uchwałą z dnia 22 listopada 1879 l. 53934 dozwoloną została intabulacya egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 30000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Bachorzec z przyległościami Podbukowina, Słonne i Pulhowa, jakoteż przymusowa sekwestracya dochodów z tychże dóbr celem ściągnięcia rzeczonej sumy 30000 złr. w. a. z pn. na rzecz Herscha Wolfa Dym.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Dzinbińskiego z substytucyą adwokata dr. Łubińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie, i któremu uchwała z dnia 22 listopada 1879 l. 53934 się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby wcześnie stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22 listopada 1879

(8664 1—3) **Edykt.**

L. 6388. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności Anny Wojtyłowej w Czańcu pod nr. k. 74 położonej na pokrycie pretensyi Jana Iwana w sumie 63 złr. 56 ct. z pn. w sądzie w 2 terminach: w dniach 9 lutego i 15 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 605 złr. Wadyum 60 złr. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Bogdaniego w Żywcu, a termin do lżejszych warunków na dzień 29 marca 1880 godz. 10 rano wyznaczono.

Kęty 4 grudnia 1879.

(8668 1—3) **Edykt.**

L. 3482. C k. sąd powiatowy w Szczercu wzywa niewiadomą z życia i miejsca pobytu Pażkę Senyszyn aby się w przeciągu jednego roku celem oświadczenia się do spadku po jej ojcu Wasylu Senyszyn w Jastrzębkowie w roku 1842 zmarłym w tutejszym sądzie zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten z resztą spadkobiercami i Stefanem Hruszowcem kuratorem dla niej ustanowionym przeprowadzonym zostanie

Szczerzec 26 kwietnia 1878.

(173 1—3) **Edykt.**

L. 30206. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. akc. galic. Banku hypotecznego we Lwowie w kwotach 1500, 1500 i 23796 zł. 58 kr. na skutek rekwizycyi Sądu krajowego we Lwowie z dnia 4. października 1879 l. 46484 odbędzie się w gmachu Sądu krajowego w Krakowie w dniach 17 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 261 i 262 Dz. VIII w Krakowie położonych, Jakóba Neufelda własnych pod następującymi warunkami a mianowicie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 95700 zł. poniżej której na trzech pierwszych terminach realność rzeczona sprzedaną nie zostanie.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w kwocie 9570 złr. w gotówce w książeczkach gal. kasy. Oszczędności, w obligacyach indemizacyjnych lub w obligacyach długu państwa albo w listach zastawnych galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, c, k, uprz. akc gal. Banku hypotecznego lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu, a to według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze Gazety Lwowskiej

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hypoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w Registraturze tutejszego Sądu krajowego.

Kraków 12 grudnia 1879.

(183) **Ogłoszenie.**

L 855/80. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 3 lutego 1880 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi tegoż Wydziału we Lwowie trzynaste (XIII losowanie obligacyi) pożyczki krajowej z r. 1873 w sposób używany przy losowaniu zapisów długu państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600 000 złr. w. a. zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k Ministerstwa skarbu z d. 29. listopada 1873. l. 5087 F. M. wyciągnięte będą przy trzynastem losowaniu.

Ser. A po 100 złr. trzydzieści pięć obligacyi
„ B „ 300 „ dwie obligacye
„ C „ 500 „ cztery obligacye
„ D. „ 1000 „ jedna obligacya.

Wynik losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w „Gazecie Lwowskiej" i w „Wiener Zeitung".

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 8 stycznia 1880.

(8651) **Obwieszczenie.**

L. 29797 C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisać w rejestr dla spółek handlowych zgłoszoną przez Józefa Libana i Maxa Ehrenpreisa firmę tychże „Józef Liban & Max Ehrenpreis" jako posiadających przedsiębiorstwo kamieniołomów i wyrobu wapna w Podgórzu przy czem się ogłasza:

1) siedzibą spółki jest miasto Podgórze;

2) istnienie spółki rozpoczęło się z dniem 1 października 1879;

3) prawo zastępstwa spółki przysługuje obu spólnikom i podpisywać będą następnie: „Józef Libau & Max Ehrenpreis".

Kraków 21 listopada 1879.

(182) **Ogłoszenie.**

L. 231. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w nr. 1 czasopisma „Tydzień polski" z dnia 4 stycznia 1880 pod napisem: „Dziwne karyery" powieść Jana Lama, rozdział I w ustępie od słów: „Głównym ich produktem do słów: „Kości słoniowej i t. p." i od słów: „Należy bowiem wiedzieć" do słów: „grandów milicyjskich" zawiera znamiona zbrodni z §. 63 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 7 stycznia 1880.

(118 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3639. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egz. c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie przeciw Mojżeszowi Reder o dwie raty po 85 zł. 5 ct. z pn. i resztujący kapitał 1148 zł. 45 ct. z pn., odbędzie się w tymże sądzie na dniu 22 stycznia, na dniu 19 lutego i na dniu 17 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 15 położonej, jak Dom. I. str. 19 n. 15 wł. dłużnika własnej, pod następującemi warunkkmi:

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych 3 terminach, i realność ta na dwu pierwszych tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny wywołania, jednakowoż nie za niższą cenę, jak suma zaintabulowanych na realności tej wierzytelności wynosi sprzedaną zostanie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 4.900 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 4900 zł. to jest sumę 490 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w papierach wartościowych.

4) Gdyby realność ta w powyższych terminach w miarę postanowień warunku 1go sprzedaną nie została, na ten czas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 18 marca 1880 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

5) Wyciąg hipoteczny realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć i odpisać można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony c. k. Prokuratorę Skarbu imieniem wys. Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Husiatynie, wszystkich zaś owych wierzycieli, którzyby po dniu 12 maja 1879 prawo zastawu na realności tej uzyskali, jako też i owe strony, którymby uchwała licytacyjna lub jaka późniejsza uchwała, albo wcale, albo wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego w osobie p. Hruszkiewicza c. k. notaryusza w Husiatynie kuratora.

Husiatyn 29 września 1879.

(135 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7119. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności w Łazach rymanowskich pod l. k. 200 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Józefa Białasa własnej, celem ściągnięcia przez Izaaka Katza ugodzonej sumy 19 zł. 90 ct. a. w. z pn. w dniach 26 stycznia, 23 lutego i 22 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena szacunkowa części realności tej wynosi 50 zł. a. w. zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 18 grudnia 1879.

(120 3—3) **Edykt.**

L. 2113. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że celem zaspokojenia Nussema Banda z kwotą 50 zł. w. a. z pn., odbędzie przymusową, sprzedaż realności pod l. k. 69 w Róży położonej, Stanisława Górzi własnej, zastawniczo opisanej i na 440 zł. oszacowanej w trzech terminach na dniu 27go stycznia, na dniu 27 lutego i na dniu 30 marca 1880 zawsze o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie.

Zakład wynosi 44 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno dnia 31 sierpnia 1879.

(136 3—3) **Edykt.**

L. 6133. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza, że Süssman Grünhant wniósł przeciw Aronowi Meergrün z życia i miejsca pobytu niezuanemu względnie tegoż nieznanym spadkobiercom, pozew o uznanie go za właściciela realności w Zbarażu pod l. k. 338 położonej, wskutek czego termin do rozprawy ustnej na 14 stycznia 1880 wyznaczono, ustanawiając zarazem dla pozwanych kuratorem pana Wolfa Kahanego.

Wzywa się więc pozwanych ażeby do rozprawy stanęli, albo kuratorowi informacyi udzielili, lub pełnomocnika ustanowili, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sobie sami przypiszą.

Zbaraż dnia 9 listopada 1879.

(8687 3—3) **Edykt.**

L. 56480. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Onufremu Zbrożkowi i Petroneli Dendrowej, tudzież ich niezuajomym spadkobiercom, nareszcie masie Józefa Zakaszewskiego i jego nieznajomym sukcessorom iż przeciw nim pod dniem 1 grudnia 1079 l. 56480 Kazimierz i Adam Zbrożkowie oraz Maryanna, Antonina, Bronisława, Henryka, Kazimira 2 im. i Wincenty Zbrożkowie pozew o uznanie sum 200#, 50#, i 363 złr. m. k. za zgasłe i o wykreślenie ich ze stanu biernego 1/6 części dóbr Wierzbiąża z wszystkiemi odnośnemi pozycyami wnieśli i o pomoc sądową prosili; wskutek tego ponieważ miejsce pobytu takowych nieznanem jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt tutejszego adw. Dr. Malego z substytucyą adwokata Dra. Stromengera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie i pozew do postępowania pisemnego zadekretowany kuratorowi doręczyć kazał.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20 grudnia 1879.

(8578 3—3) **Edykt.**

L. 6670. C. k. sąd powiatowy w Horodence niniejszem ogłasza, że dnia 22 września 1873 zmarł w Dąbkach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Mykieta Jurczak, a gdy pobyt konkurującej do spadku po nim córki Maryi Jurczak nie jest wiadomy, wzywa się ją, by w przeciągu roku w tymże sądzie się zgłosiła i deklaracyę spadkową złożyła, inaczej działanie spadkowe z resztą spadkobierców i ustanowionym dla niej kuratorem Onufrym Jurczakiem przeprowadzone zostanie.

Od c. k. sądu powiatowego
Horodenka dnia 6 listopada 1879.

(8504 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17804. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Arona Frühmanna, z miejsca pobytu niewiadomego, że p. Schyja Gewürz przeciw niemu na dniu 10 grudnia 1879 l. 17804 prośbę o wydania nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 złr. z pn. wniósł, wskutek czego nakaz zapłaty równocześnie wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Arona Frühmanna nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego, za przydaniem mu zastępcy w osobie adw. dr. Tokarza na kuratora, któremu nakaz zapłaty doręczonym został.

Tarnów dnia 1 grudnia 1879.

(8593 3—3) **Edykt.**

L. 5656. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izraela Glass przeciw Jurkowi Sawickiemu pto 10 złr. 68 ct. w. a. z pn. dozwala się przymusową publiczną sprzedaż realności l. k. 33/68 w Starejsoli położonej dłużnika Jurka Sawickiego własnej która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to: dnia 5 lutego, dnia 11 marca i dnia 22 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 50 złr. wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne złożone u st. registraturze służą do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy
Starasól dnia 12 grudnia 1879.

(8573 3—3) **Edykt.**

L. 4684. W dniu 9 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatewym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę części realności włościańskiej pod l. 37 w Nowojowej górze położonej z 1275 kwadr. sążni gruntu w parceli nr. 1566 składającej się a Wincentego Kitki własnej.

Wadyum wynosi 10 złr. zaś cena wywołania 100 złr.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 24 listopada 1879.

(178 1—3) **Edykt.**

L. 10744. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, wszystkich chęć kupienia mających, że w dniach 23go stycznia 1880, 26 lutego i 26 Marca 1880 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod l. k. 17 w Zahajcach położonej Ignacego i Karoliny Kamińskich własnej na 215 zł. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej w ten sposób, że przy pierwszych dwu terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyższą zaś w trzecim także poniżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Podhajce dnia 5 grudnia 1879.

(8678 1—3) **Edykt.**

L. 25147. C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie Galic. Zakładu kredyt Ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi Brzękowi pto 550 zł. podaje do wiadomości, że w wykonaniu dalszem prawomocnej tut. uchwały z dnia 20go grudnia 1878 l. 31383 którą na egzekucyjną sprzedaż majętności „Osada dworska dwudziesta dziewiąta“ w Tymowy ad Brzesko dozwolono z uwagi, że licytacya ta na wszystkich 3ch terminach z braku licytantów bezskutecznie upadła c. k. sąd krajowy do podania Towarzystwa powodowego z 20go września 1879 l. 25147 przychylając się celem zaspokojenia.

V raty z 1 sierpnia 1876 w kwocie	35 zł. 75 ct.
12% zwłoki od tej kwoty od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty	
VI raty z 1 lutego 1877	35 zł. 75 ct.
12% zwłoki od tej kwoty od 1 lutego 1877 do dnia zapłaty	
VII raty z 1 sierpnia 1877	35 zł. 75 ct.
12% zwłoki od tej kwoty od 1 sierpnia 1877 do dnia zapłaty	
VIII raty z 1 lutego 1878	35 zł. 75 ct.
12% zwłoki od tej kwoty od 1 lutego 1878 do dnia zapłaty	

pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego w kwocie 441 zł. 14 ct. przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 16 zł. 21 ct. i 13 zł. 38 ct. oraz kosztów obecnego podania w kwocie 8 zł. 86 ct. się przyznających rozpisuje ponownie egzekucyjną publiczną licytacyę majętności „Osada dworska dwudziesta dziewiąta“ w Tymowy położonej dłużnika Józefa Brzęka własnej na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w jedym terminie pod warunkami uchwała z dnia 20 grudnia 1878 l. 31383 objętemi i edyktami z tej samej daty w Nrach 48 49, i 50 Gazety Lwowskiej z r. 1879 ogłoszonemi z tą jednak odmianą, że ta majętność na tym nowym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie i wyznacza do tej licytacyi termin na dzień 24go lutego 1880 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie krajowym.

Kraków 24 października 1879.

(168 1—3) **Edykt.**

L. 7166. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka i Katarzyny Gałuszków w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się w d. 21 stycznia 19 lutego i 18 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności w Dworzyskach ad Jeleśnia pod l. k. 326 położonej, z ¼ części Zarębka Kłęczów i z budynków się składającej Michała Wróbla i leżącej masy spadkowej Maryanny Wróblowej, własnością będącej.

Cena szacunkowa 280 zł. a. w.
Wadyum 27 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Żywiec dnia 27 listopada 1879.

(177 1—3) **Edykt.**

L. 3747. Tomasz Wołowiec z Mrowli uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono dlań Jakóba Gniewka.

C. k. Sąd powiatowy
Głogów 31 grudnia 1879.

(8552 2—3) **Edykt.**

L. 40864. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia masę spadkową Salamona Rappaporta w Brodach zmarłego, że przeciw niej Efroim Krams prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 190 rubl. 55 kop. wniósł.

Gdy masa ta nie jest objęta ustanawia się dla niej kuratorem adw. dr. Weisstein a z zastępstwem adw. dr. Warteresiewicza, doręczając pierwszemu wydany nakaz zapłaty i wzywając spadkobierców, ażeby kuratorowi udzielili informacyę, lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej skutki sami sobie przypiszą.

Złoczów dnia 29 listopada 1879.

(8597 2—3) **Edykt.**

L. 3964. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu oznajmia, iż na dniu 14 stycznia 1843 zmarł w Popielach Teodor Maćków bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do spadku po nim tegoż dzieci Seń Maćków, Michał Maćków i Paraszka Maćków są powołani.

Gdy sądowi miejsce pobytu Senia Maćkowego nie jest wiadomem wzywa się go, ażeby się w przeciągu roku w sądzie tutejszym zgłosił i oświadczenie się do spadku wniósł; gdyż w razie przeciwnym spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego ustanowionym Onufrem Andruchowym przeprowadzonym zostanie.

Drohobycz 3 kwietnia 1879.

(154 2—3) **Edykt.**

L. 7012. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności, jego w kwocie 239 zł. 80 ct. w. a. z pn. od dłużnika Aftanazego Fostyka należącej mu się realności pod l. k. 18/22 w Żabokrukach położona rzeczem dłużnika własna ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 6 lutego, dnia 10 marca i dnia 7 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 70 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka d. 30 września 1879.

(8659 2—3) **Edykt.**

L. 6236. W dniach 5 lutego, 7 marca i 10 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 66 w Pianowicach położonej, ciało tabularne stanowiącej w sprawie ces. król. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Iwanowi Szewczykom pto 139 złr. 90 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 złr. w. a.

Wadyum 70 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy
Sambor dnia 19 lipca 1879.

(8599 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2779. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach, popaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 5 lutego, dnia 4 marca i dnia 8 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 33 w Dwerniku położonej ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej śp. Iwana Lachmana recte Moków własnej na zaspokojenie pretensyi galic. c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł. zaś wadyum 35 zł. a. w.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowjska 28 czerwca 1879.

(94 2—3) **Edykt.**

L. 9. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Landerbergera nieprotokołowanego kupca w Brzesku a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Erazma Tałasiewicza sędziego powiatowego w Brzesku, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Zakrzewskiego w Bochni z substytucyą p. Tytusa Bujanowskiego zastępcy notaryusza w Brzesku.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 16 stycznia 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 kwietnia 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub u komisarza konkursowego w Bochni podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 kwietnia 1880 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzyciele którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Brzesku lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Brzesku zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 2 stycznia 1880.

(131) **Obwieszczenie.**

L. 19. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że w r. 1880 umieszczane będą obwieszczenia wpisów do rejestru handlowego w urzędowych dziennikach gazety Lwowskiej i Wiener Zeitung, zaś wpisów do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych tylko w dzienniku Gazety Lwowskiej.

Nowy Sącz 3 stycznia 1880.

(179 1—3) **Konkurs.**

L. 9138. Posada oficyała c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami X klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej swoje udokumentowane podania do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego do dnia 25 stycznia 1880.

Lwów 7 stycznia 1880.

(64 1—3) **Edikt.**

Zl. 3201. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Tysmienica wird bekant gemacht, es sei im Jahre 1863 Mordko Abraham Partar zu Tysmienica ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben.

Da von den zum Nachlassen desselben konkurirenden Erben dessen Tochter Beile Partar dem Wohnorte noch unbekannt ist, so wird diese Beile Tartar aufgefordert sich binnen einem Jahre von dem untengesetzten Tage an bei diesem k. k. Gericht zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit den sich melden den Erben und dem für sie aufgestellten Kurator Herecl Hora abgesandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Tysmienitz 10 November 1879.

(149 2—3) **Edykt.**

L. 13466. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy rozpisuje na prośbę gminy miasta Stanisławowa celem zaspokojenia sum 10176 zł. i 32709 zł. z p. n. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 197 i 206 3/4 w Stanisławowie położonych, Dra Ignacego Kamińskiego własnych ciała tabularnego stanowiących z wyłączeniem gruntu niegdyś własnością Wacława Dandy będących która dnia 22 stycznia, dnia 5 lutego i dnia 19 lutego 1880 w tutejszym sądzie każdym razem o 10 godzinie rano przeprowadzoną będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w sumie 107407 złr. 13 ct. w. a.

Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce lub w papierach wartościowych złożyć się mające wynosi 10741 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyi, ekstrakt tabularny i akt detaksacyi w sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O tej licytacyi uwiadamia się niniejszem edyktem z miejsca pobytu niewiadomą Kajetanę Zadurowicz jakoteż wszystkich wierzycieli którzyby po 13tym sierpnia 1878 do Tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być niemogła do rąk ustanowionego dla nich kuratora pana adwokata Dra Eminowicza z substytucyą adwokata Dra Wurzla.

Stanisławów 8 listopada 1879.

(144 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4717. Maciej Wojdyła z pod l. k. 69 w Rabie wyżnej został za marnotrawcę uznany, i jemu Sebastyan Gawron z Raby wyżnej na kuratora ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów dnia 2 stycznia 1880.

(103 2—3) **Edykt.**

L. 15335. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył celem wydobycia wierzytelności Jakuba Linkerta w ilości 150 złr. przymusowy jawny przetarg należącej do Margarety Enders niepodzielnej połowy realności pod l. 20 w Zboiskach, na 281 złr. oszacowanej na dzień 9 lutego 1880 od godziny 10 rano w gmachu sądowym.

Poręczne 14 złr. 5 ct.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia można tu przejrzeć.

Sokal 20 listopada 1879.

(90 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8411. C. k. sąd pow. w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Iwana Podolacha przeciw Waśkowi Wyłupowi w kwocie 36 złr. w dniach 6 lutego, 12 marca i 16 kwietnia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 71 w Tarnawie położonej każdym razem o godz. 10 w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 170 złr. a zakładem 17 złr. przeprowadzoną będzie.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Izydora Czepanowskiego z Tarnawy.

Dobromil 13 grudnia 1879.

(8643 2—3) **Edikt.**

Z. 45481. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden alle diejenigen, welche das dem Herrn Anton Korbanowski aus Stanczan in der Bukowina in Verlust gerathenes auf dessen Namen lautende Einlagebüchel der Lemberger Filiale der Krakauer wechselseitigen Kreditgesellschaft vom 4. September 1877 Nr. 116 mithaltend die Bestättigung über eine Einlage von 200 fl. ö. W. in Händen haben dürften; aufgefordert, dasselbe binnen einem Jahre von der dritten Einschaltung dieser Aanforderung im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" gerechnet dem Gerichte so gewiß vorzuweisen, widrigens dieses Einlagebüchel für amortisirt erklärt werden wird.

Lemberg am 8. November 1879.

(8654 2—3) **Edykt.**

L. 8930. W dniach 18 lutego, 19 marca i 23 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13 w Burczycach nowych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Kaznowskiemu pto 209 złr 83 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy

Sambor dnia 30 września 1879.

(8600 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2899. C. k. sąd powiatowy Lutowiski podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 5 lutego 1880, dnia 4 marca 1880 i dnia 8 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 16/21 w Ruskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej Dmytra Nayduszaka własnej na zaspokojenie pretensyi galic. c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. a względnie 95 złr. 92 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 złr zaś wadyum 20 złr. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Reszta warunków w registraturze sądowej.

Lutowiska 28 czerwca 1879.

(8619 3—3) **Edykt.**

L 24693. C. k. Sąd krajowy Krakowie w sprawie Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi Rabiaszowi pto 250 zł. podaje do wiadomości, że w dalszem wykonaniu prawomocnej tut. uchwały egzekucyjnej z dnia 20go grudnia 1878 l. 31388 którą egzekucyjnej sprzedaży majętności „Osada dworska pięćdziesiąta" w Tymowej ad Brzesko dozwolono, po bezskutecznym upływie trzech terminów w załatwieniu podania Towarzystwa powodowego ale praes. 16go września 1879 l. 24693 celem zaspokojenia:

IV raty z 1 lutego w kwocie	16 zł 25 ct.
12% zwłoki od tej kwoty od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty	
V raty z 1 sierpnia 1876	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od tej kwoty od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty	
VI raty z 1 lutego 1877	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1go lutego 1877 do dnia zapłaty	
VII raty z 1 sierpnia 1877	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1go sierpnia 1877 do dnia zapłaty	
VIII raty z 1 lutego 1878	16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1go lutego 1878 do dnia zapłaty	

pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego 200 zł. 52 ct. przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 13 zł. 38 ct. i 16 zł. 16 ct., oraz kosztów obecnego podania w kwocie 8 zł. 1 ct. się przyznających rozpisuje ponownie egzekucyją publiczną licytacyę majętności „Osada dworska pięćdziesiąta" w Tymowej położonej, dłużnika Józefa Rabiasza własnej na rzecz Galic. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w jednym terminie pod warunkami uchwałą z dnia 20 grudnia 1878 l 31388 objętymi i edyktami z tej samej daty w Nr. 50, 51, 52 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonymi z tąd jednak odmianą, że ta majętność na tym nowym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie i wyznacza do tej licytacyi termin na dzień 9go lutego 1880 o godzinie 10tej rano w tutejszym c. k. sądzie krajowym.

Kraków 24 października 1879.

(127 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1513/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę kierującej nauczycielki przy szkole żeńskiej sześcioklasowej w Jarosławiu.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę wykazać się mają przepisanem uzdolnieniem nauczycielskiem do szkół wydziałowych z przedmiotów I grupy tudzież przepisaną praktyką nauczycielską i przedłożyć dotyczące podanie w przepisane dokumenty szkolne i służbowe zaopatrzone najdalej do końca stycznia 1880 za pośrednictwem przełożonej swej władzy, c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

C. k. Rada szkolna okręgowa

w Jarosławiu 14 grudnia 1879.

(8666 3—3) **Edykt.**

L. 5520 W dniu 3 lutego, 8 marca i 5 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 39/30 w Filipowicach położonej Szczepana Ryby własnej.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a zaś cena wywołania 500 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 22 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 880 Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (193)



Lwowsko-Czerniow. Jasskiej kolei żelazn.

(Linie austryackie).

Otwarcie ruchu osobowego i towarowego pomiędzy Lwowem a Suczawą.

Z powodu usuniętych przeszkód, które zawieje śnieżne spowodowały, został regularny ruch wszystkich pociągów pomiędzy **Lwowem a Suczawą z dniem dzisiejszym przywrócony.** Równocześnie znoszą się ograniczenia zaprowadzone ogłoszeniem z dnia 9. b. m. l. 661/II.

Lwów dnia 11 [illegible] 1880.

[illegible]**kcya ruchu.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera